Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 225. | BYDGOSZCZ, środa dnia 30 września 1931 r. | Rok XXV.

## Nasza linja.

Pomorska prasa sanacyjna zainteresowała się w ostatnich dniach więcej niż żywo naszą linją polityczną. Aby zaspokoić ciekawość, wybrała się w drogę — i zeszła odrazu na najgorsze bezdroża. Na bezdroża ataków osobistych a nawet rodzinnych, nieszczędzących czci niewieściej — w tym wypadku kobiety, która zasłynęła szeroko z pracy narodowej, społecznej i humanitarnej; była i pozostała sercem naszego wydawnictwa, którego byt i sztandar uratowała wręcz bohatersko w latach krwawienia się w okopach założyciela i głównego jego redaktora.

Wybaczą przeciwnicy, że na obranym przez nich placu walki się nie spotkamy. Nie umiemy się bowiem poruszać w atmosferze korsarstwa dziennikarskiego, w jakiej kąsający nas czują się tak pewnie i błogo. Zamieszczone na wczorajszych łamach naszego pisma oświadczenie — musi wystarczyć za całą odpowiedź.

Ponad ich głowami też wypowiadamy jeszcze kilka zasadniczych uwag, zwróceni jedynie w stronę naszych mnogich Czytelników.

O co idzie sanacji w grze, którą z nami tak niecnemi metodami rozpoczęła? Idzie — o zwartość chrześcijańsko - demokratycznego obozu, do którego należymy, a który sanacja jeszcze przed wyborami w roku 1928 usiłowała podważyć, rozdzielić i unicestwić. Nie do nas jednych zastosowano tę taktykę, zawsze nierycerską a często demoralizującą, gdy zważymy, jakiemi to wędkami ciągnie się charaktery słabsze na sute, sanacyjne podwórko.

I rzecz charakterystyczna... Nie ma obozu, w którymby zrzeszeniowa karność oraz wierność standarom i osobom była tak przestrzeganą, jak właśnie wśród sanacji. Panuje tam wręcz ślepy polityczny posłuch, niedopuszczający różnic i rozumowania. I tem posłuchem chełpią się sanatorzy jako największą swoją cnotą.

Ale równocześnie to, co wśród sanacji uchodzi za cnotę — u nas ma być wadą. Wypuszcza się w naszą stronę chmarę najjadowitszych strzał za to, że nie dezertujemy z pod chorągwi, nie łamiemy szyków, nie obalamy przywódców.

Przypomina to murzyna, który zapytany, co jest złem — odpowiedział: jeżeli sąsiad ukradnie mi krowy, a zapytany z kolei, co jest dobrem — odparł: jeżeli ja ukradnę sąsiadowi krowy. Tą murzyńską moralnością nasiąkł obóz sanacyjny — i żąda od innych, by robili to, czegoby sam nie zrobił.

A teraz nasza linja przewodnia, którą przeciwnicy nietylko nasi ale chrześcijańskiej demokracji wogóle — zowią nierówną i odmienną od innych.

Ułatwiają sobie oni sąd w ten sposób, że taksują wszystko według opozycyjnego napięcia. Ponieważ pisma i poszczególne miejscowe grupy chadeckie nie zawsze osądzają z jednakową surowością kroki rządowe i nie prą z jednakową siłą do ostatecznych rozgrywek — głosi się o rozbieżności poglądów w łonie naszej partji i rozbiciu ruchu.

Tymczasem większe lub mniejsze napięcie opozycyjne — to przedewszystkiem kwestja taktyki partyjnej, ponad którą stoi program stronnictwa. Aby mówić ze słusznością o rozbieżnościach — tu trzeba szukać różnic; trzeba udowodnić, że zasady i punkty programowe, stanowiące treść i więź właściwą a oparte w dużej mierze o prawdy odwieczne — są przez nas odmienne pojmowane. Ale takich różnic dotychczas nam nie wykazano.

Taktykę partyjną uzgodnią w rezultacie naczelne władze stronnictwa. Dopiero programowe nieporozumienia stanowią niebezpieczeństwo dla jedności ruchu. Gorzej — gdy taktyka poczyna

# Rozmowy berlińskie budzą różne uczucia.

### Delegacja francuska jest powściągliwą. Niemcy cieszą się z rozmów w cztery oczy. Prasa francuska raduje się bez powodu.

**Berlin**, 29. 9. Podczas gdy ze strony niemieckiej podkreśla się, że w ramach rokowań berlińskich **poruszone zostały wszystkie wielkie problemy polityczne interesujące Niemcy i Francję**, delegacja francuska wyraża się **bardzo powściągliwie**. Z autorytatywnej strony francuskiej stwierdzono nawet z naciskiem, że obie wersje niemiecka i francuska odpowiadają prawdzie o tyle, że strona francuska ma na myśli oficjalne konferencje plenarne i omawiane na nich tematy, podczas gdy **Niemcy uważają jako część rokowań także osobiste rozmowy między Lavalem i Brüningiem oraz między Curtiusem i Briandem.**

Ponadto widocznem jest, że Laval z uwagi na opinję swego kraju **kieruje się szczególną powściągliwością w ujawnianiu szczegółów rozmów berlińskich.** **AR.**

* * *

**Paryż**, 28. 9. (PAT.) Cała prasa dzisiejsza zamieszcza obszerne sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia pobytu w Berlinie premjera Lavala i ministra Brianda. W większości dzienników **panuje nastrój pogodny.**

Dziennik „Le Journal“ pisze, że w Berlinie wytworzona została **atmosfera szczerości i dobrej woli (?).** Organa lewicowe **idą dalej w wyrażaniu swego zadowolenia.** Ograniczony ściśle do zagadnień gospodarczych program, z którym ministrowie francuscy przybyli do Berlina, nie był specjalnie stworzony do wywołania wyjątkowego entuzjazmu — pisze „l'Ere Nouvelle“ — jednak entuzjazm **wybuchł niemal żywiołowo, jeżeli wierzyć prasie berlińskiej.** Dowodzi to, że niemiecka opinja publiczna rozumie i odczuwa, iż przedstawiciele Francji **przybyli przedewszystkiem w zamiarze pracowania nad zbliżeniem obu krajów.** Myśl o tem wywołała wśród wielu Niemców **oczywisty entuzjazm (?!).**

Dziennik „La Republike“ organ lewicy i stronnictwa radykalno-socjalnego gorący rzecznik od chwili swego powstania zbliżenia francusko-niemieckiego, **nie tai swego zachwytu.** W odpowiedzi na zachwyt prasy lewicowej dzienniki prawicowe **czynią pewne zastrzeżenia co do szczerości entuzjazmu wywołanego przybyciem do Berlina ministrów francuskich.** Nie wszystkie jednak dzienniki prawicowe podzielają ten sceptycyzm. Jako przykład służyć może artykuł, który ukazał się w „l'Oeuvre“. Laval i Briand — pisze dziennik — mieli rację, iż zaryzykowali wyjazd do Berlina, bo sądząc z następstw dnia wczorajszego, wizyta ich nie pozostanie bez wpływu na sprawę pokoju.

# Czy Polska może być zadowolona z rozmów berlińskich?

### Francuzi obawiali się jasnej odpowiedzi.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin**, 29. 9. Wielce wymowne dla nastrojów delegacji francuskiej jest **zajście z dziennikarzami polskimi**, które miało miejsce na konferencji prasowej w hotelu Adlon. W sali hotelu tłoczyło się **przeszło 400 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych.** Gdy premjer francuski Laval i następnie Briand zajęli miejsce przy stole, natychmiast otoczono ich ze wszech stron.

**— Chcielibyśmy wiedzieć** — podjął pod adresem Lavala jeden z dziennikarzy polskich — czy **Polska nie ma powodu do zaniepokojenia?**

Ruchliwa twarz premjera francuskiego **zastygła.** Jak można było widzieć, **zastanawiał się głęboko.**

**— Nie!** — padła odpowiedź po dłuższej chwili.

**— Czy jest pan zadowolony z rezultatów berlińskich?**

**— Tak.**

**— Czy Polska może również czuć się zadowoloną?**

W tej chwili siedzący za stołem obok Lavala dyplomatyczny korespondent Havasa Bassée na cały głos rzuca premjerowi uwagę: **„Proszę się nie angażować, bo to Polacy!“** Nastąpiła ogólna konsternacja (zdumienie), która przedewszystkiem udzieliła się dziennikarzom polskim.

**— Wszyscy mogą się czuć zadowoleni** — rzuca mimo przestrogi Laval, lecz niebywały w stosunkach dziennikarstwa nietakt wysłannika Havasa, ulegającego niezrozumiałemu lękowi przed indagacją (wypytywaniem) dziennikarzy polskich wywołał skutek niepożądany. Nie chcąc się narażać na nowe ataki ze strony p. Bassée, **dziennikarze polscy zrezygnowali ze swej snać niebezpiecznej ciekawości.** **AR.**

*

Należy przypuszczać, że obawy p. Bassee tyczyły się w pierwszej linji niedrażnienia Niemiec. Z naszej strony uważać musimy taką wysubtelnioną grzeczność za conajmniej zbyteczną. Wykazuje ona, że w światopoglądzie niektórych Francuzów Polska jest tym kozłem ofiarnym, którego można zawsze składać na ołtarzu doraźnych korzyści. — przyp. redakcji.

# Niemiecko-francuska komisja gospodarcza.

### Rozbudowa karteli i finansowanie Rosji Sowieckiej.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin**, 29. 9. Na czele **wspólnej komisji niemiecko-francuskiej** staje zarząd, składający się z niemieckiego i francuskiego przewodniczącego. Niemieckim przewodniczącym będzie sekretarz stanu Trendellenburg, ze strony francuskiej podsekretarz satnu w francuskiem ministerstwie gospodarstwa Gagnau. Udział obu tych dwóch wysokich urzędników podkreślić ma **rządowy charakter komisji**, której tylko w miarę potrzeby przydzieleni zostaną przedstawiciele gospodarstwa. Komisja zbierać się będzie na przemian w Berlinie pod przewodnictwem francuskiem względnie w Paryżu pod przewodnictwem niemieckiem. Dwóch generalnych sekretarzy załatwiać będzie bieżące sprawy komisji.

Ze strony niemieckiej na stanowisko to delegowany będzie **były minister Raumer, specjalista dla spraw rosyjskich.** W gronie przedstawicieli gospodarstwa znajdować się będzie dwóch przedstawicieli przedsiębiorstw przemysłowych. Zadaniem komisji będzie jak już donosiliśmy, **praca nad rozbudową karteli francusko-niemieckich.** Jednem z najważniejszych zadań komisji będzie ustalenie **szczegółów współpracy niemiecko-francuskiej przy dostawach sowieckich. Niemcy proponują redyskontowanie weksli sowieckich przez banki francuskie.** Prace komisji będą zresztą na życzenie rządów obejmowały także inne dziedziny. Komisja jest organem doradczym. Projekty jej rozstrzygane będą ostatecznie przez rządy. **AR.**

## Zgon patrjarchy polskiego na Węgrzech.

Na Węgrzech zmarł w wieku lat 92, inżynier Edward Pawlas, powstaniec z r. 1863 i członek honorowy Czytelni Polskiej w Użhorodzie. Zmarły powszechnie znany był jako gorący patrjota i cieszył się ogólną sympatją wśród Polonji na Węgrzech.

brać górę nad programem. Był taki moment w dziejach naszego ruchu. Zamiar wyborczego paktu z radykałami klasowymi i wyznawcami socjalizmu. Złą myśl pogrzebano szczęśliwie — nie bez przyłożenia do tego naszej ręki.

Nie jest rzeczą przypadku, czy tylko temperamentu, że bojowość partyjna, cenny przymiot, o ile trzymaną jest na wodzy państwowego interesu — przejawia się rozmaicie wśród nas. Może ona być zawsze większą tam, gdzie nasze narodowe czy terytorjalne interesy są lepiej zabezpieczone. Tam łatwiej się ścierać partjom polskim, byle szlachetnie i twórczo. Większa już ogledność panować musi tam, gdzie acz pod własnym dachem państwowym walczyć musimy o narodowy stan posiadania. Tam — mamy na myśli kresy wschodnie — trzeba częściej zestrzelać siły polskie i to nam tłumaczy bodaj niejedno n. p. w pociągnięciach chadecji lwowskiej.

U nas na ziemi pomorskiej górujemy liczbą nad Niemcami — ale zapominać nie wolno, że na tę ziemię czycha ustawicznie pazur pruski; wpite jest oko pruskie we wszystko, co tutaj się dzieje. I ta okoliczność nakłada znowu na nas narodowe obowiązki, jakich nie ma Kraków czy Warszawa.

Kto pod tym kątem widzenia oceniać będzie pracę i taktykę chadecką — ten pojmie spokojnie różnice, z jakich ludzie drobiazgowi albo przewrotni kują rozdwojenie.

## Porządek obrad pierwszego powakacyjnego posiedzenia Sejmu.

**Warszawa, 29. 9.** (PAT). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu w dniu 1 października o godz. 16 przewiduje m. in.: wybór 2-ch wicemarszałków oraz pierwsze czytanie projektów ustaw, m. in. o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym, w sprawie zmiany i uzupełnienia niektórych postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, o uiszczaniu podatku bezpośredniego w naturze, o nadzwyczajnym dodatku do podatku dochodowego, zmieniającej niektóre przepisy postępowania karnego, w sprawie zmiany niektórych postanowień o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów i in.

# Co dzieli Niemcy i Francję?

## Zdaniem Arnolda Rechberga -- sprawa Pomorza.

**Wiedeń,** 27. 9. (Tel. wł.). Jak wiadomo, jednym z najgorętszych zwolenników niemiecko-francuskiego zbliżenia jest przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg. Chciałby on doprowadzić to zbliżenie do formy **skończonego sojuszu politycznego i militarnego.** Jak dotąd uzasadniał on swoje pomysły względami na **niebezpieczeństwo bolszewickie,** grożące zachodnio-europejskiej kulturze i cywilizacji.

Na tle wizyty ministrów francuskich w Berlinie udzielił Arnold Rechberg przedstawicielowi „Neues Wiener Journal" wywiadu, w którym odpowiadając na pytanie, coby powiedział Lavalowi i Briandowi, określa zagadnienia, stanowiące przedmiot sporu między Francją a Niemcami. Ostatecznie dochodzi Rechberg do **ważnego dla nas i naszej polityki wniosku,** że sprawę, utrudniającą porozumienie niemiecko-francuskie jest m. in. przedewszystkiem **sprawa korytarza czyli polskiego Pomorza.**

Wobec tego, że wywody przemysłowca niemieckiego rzucają bądź co bądź pewne światło na rozmowy, prowadzone w tej chwili właśnie w Berlinie między Lavalem i Briandem z jednej strony a Brueningiem i Curtiusem ze strony drugiej, nie od rzeczy będzie zaznajomić się z poglądami Rechberga szczegółowo, tembardziej, że pozwalają one nam jeszcze raz **poznać oś, około której obraca się cała polityka Niemiec na terenie międzynarodowym,** i że muszą one nas skłonić **do podwojenia naszej czujności.**

Oto, co mówił Rechberg.

„Prawdopodobnie mówić się będzie w Berlinie o sprawach spornych, dzielących Francję i Niemcy. Jakież to sprawy? **Z Alzacji i Lotaryngji Niemcy zrezygnowały.** Sprawa **odszkodowań** prawdopodobnie już nigdy więcej **nie stanie się aktualną.** Bo, albo przesilenie gospodarcze się poprawi, a wtedy żaden mąż stanu nie zechce przyjąć na siebie odpowiedzialności za pogorszenie położenia gospodarczego prze ponowne poruszenie sprawy odszkodowań. Albo też, położenie gospodarcze pogorszy się jeszcze bardziej, a wtedy temmniej o podjęciu odszkodowań może być mowa. **Sprawa odszkodowań może więc być de facto (rzeczywiście) uważana za załatwioną, chociaż ona de jure (z tytułu prawa) jeszcze istnieje.**

Sprawa polityczne najważniejsza t. zw. **równości uzbrojenia** posiada dwie możliwości rozwiązania. Albo Francja ograniczy swoje zbrojenia i zrówna się w ten sposób z rozbrojonemi Niemcami, albo też Niemcy muszą odzyskać swobodę zbrojeń. Pierwsza możliwość prawdopodobnie pozostanie teorją, gdyż Francja nie zechce ani też nie może ograniczyć zbrojeń swoich wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego Europie ze strony bolszewickiej Rosji. Do wznowienia zbrojeń Niemiec Francja nie dopuści. Zrównanie stanu uzbrojenia jest mimo to możliwe ale tylko w ramach **niemiecko-francuskiego układu wojskowego.** Sprawa zbrojeń jest więc niewątpliwie najważniejszym tematem obrad konferencji berlińskiej. Dyskusję w tej sprawie należałoby wszcząć bezzwłocznie tembardziej, że łączy się z nią bezpośrednio **sprawa korytarza.**

Nie umiem sobie wyobrazić, aby tego rodzaju korytarz przez Francję był wogóle do pomyślenia. Francuzi nie znieśli utraty Alzacji i Lotaryngji; jakżeż mogliby znieść korytarz, który dzieli kraj na dwie części. Uwzględniając położenie Polski, która **wtłoczona jest między dwóch wrogów i stale jest przez Rosję zagrożoną, (czy tylko przez Rosję** — dop. red. „Dzien. Bydg.") trzeba uznać, że **Polacy na wypadek napadu bolszewickiego na przyjazne stanowisko Niemiec liczyć nie mogą,** dopóki sprawa korytarza nie zostanie oczyszczoną. **Gdyby Polska zwróciła Niemcom Pomorze i Gdańsk, można by jej dać gwarancje francusko-niemiecką.** Oczywiście należałoby Polsce zabezpieczyć swobodę handlową, wolną żeglugę na Wiśle, wolne porty w Gdańsku, Kłajpedzie i Szczecinie jak i całość jej granic. Wtedy by Polacy mieli zabezpieczone plecy na zachodniej granicy i mogli zwrócić swój front wyłącznie przeciw Rosji sowieckiej.

Jeżeli się te dwie sprawy rozwiąże, niema przeciwieństw między Francją a Niemcami. Jeżeli ich się nie rozwiąże, wtedy nie widzę sposobu, jakimby można stworzyć zaufanie i złączyć interesy gospodarcze obu krajów.

Mojem zdaniem, **niema innej drogi poza tą, jaką wskazałem.** Mowy genewskie zdobywają wprawdzie poklask u słuchaczy, ale polepszenia kryzysu nie przyniosą.

Oto — kończy Rechberg — cobym powiedział Lavalowi i Briandowi".

Przynajmniej **szczerze i wyraźnie.** Wolimy takie jasne postawienie sprawy, jak obłudne frazesy o pokojowości Niemiec, któremi oficjalne koła niemieckie maskują przygotowania do odwetu. Przynajmniej wiemy, czego się spodziewać i czego się trzymać.

Mamy wrażenie, że Laval i Briand, poinformowani dostatecznie przez naszą dyplomację, będą mogli niemieckiej tezie o rozdartej na dwie części Rzeszy przeciwstawić tezę o żywotnych interesach polskiej swojej sojuszniczki. Mimo wszystko, zdwojenie czujności z naszej strony nigdy nie zaszkodzi.

**b.**

# Jubileusz Związku Ogrodników.

**Warszawa, 28. 9.** (PAT). W związku z uroczystością 25-lecia istnienia Centralnego Polskiego Związku Ogrodników, rozpoczął się wczoraj zjazd ogrodników, którzy przybyli w liczbie kilkuset osób ze wszystkich dzielnic Polski.

Po uroczysem nabożeństwie w kaplicy pałacowej w Łazienkach, odbyło się poświęcenie sztandaru Związku, poczem wszyscy obecni na nabożeństwie udali się do gmachu Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego (Bagatela 3) gdzie nastąpiła uroczystość wbijania gwoździ do sztandaru.

W obecności licznie zgromadzonych członków zjazdu, prezydjum z prezesem Stefanem Skawińskim na czele złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Również został złożony wieniec przez prezydjum Związku Ogrodników Śląskich.

W sali towarzystwa odbyła się uroczysta akademja. Po akademji zaś wspólna biesiada.

W dniu dzisiejszym członkowie zjazdu zwiedzili podwarszawskie zakłady ogrodnicze.

# Ponosił wilk, ponieśli i wilka.

## Sekwestr sądowy, nałożony na gmach państwowy.

**Warszawa, 29. 9.** (Tel. wł.). Z Krakowa donoszą o sekwestrze sądowym nałożonym na kamienicę własności państwowej przez wydawnictwo „Naprzodu". Organ socjalistów krakowskich był częstokroć konfiskowany bez uzasadnienia i państwo miało zapłacić wydawnictwu odszkodowanie. Ponieważ kasy skarbowe żadnych pieniędzy nie wypłaciły, sąd przyznał „Naprzodowi" sekwestr.

Odbywa się to w ten sposób, że sąd zamianował swego zarządcę, który ściąga całe komorne na rzecz „Naprzodu". Prasa krakowska donosząc o tem, podkreśla, że skarb państwa poniesie znowu znaczną stratę z powodu lekkomyślności cenzora.

# W Mandżurji bez zmian.

## Japończycy zajmują kraj. — Oburzenie w Chinach rośnie.

**Moskwa,** 28. 9. (PAT.) Według doniesień z Szanghaju **ruch antyjapoński w Chinach przybiera coraz większe rozmiary.** W akcji antyjapońskiej zaangażowana jest przedewszystkiem młodzież. **W Szanghaju 7 uczelni przerwało zajęcia, przeradzając się w ośrodki agitacji przeciwjapońskich.** W tramwajach i autobusach wywieszono plakaty **z różnemi antyjapońskiemi hasłami.** Stosowany jest również **bojkot towarów japońskich.**

Prasa chińska nawołuje do zaprzestania walk wewnętrznych i **skierowania wszystkich wysiłków do odparcia zakusów japońskich.** W różnych miejscowościach odbywają się zebrania, na których uczestnicy domagają się **zastosowania wobec Japonji ostrych środków represji.**

Tymczasem Japończycy umacniają się na terenach zajętych przez siebie, **zaprowadzając tam własną administrację.** Wszystkie koleje chińskie w Mandżurji Południowej **podporządkowały się japońskiej dyrekcji. Na stacjach wywieszono flagi japońskie. Samoloty patrolują okolice, docierając na północ do linji wschodnio-chińskiej kolei żelaznej i Charbina.**

**Garnizony wojsk japońskich oraz flota powietrzna są w dalszym ciągu wzmacniane.** W kołach chińskich istnieją obawy, **iż Japonja ma rozszerzyć akcję swoją również na Chiny centralne. Nie jest wykluczone zajęcie obecnej stolicy Nankinu.** Japończycy w ten rzekomo sposób chcą **zmusić rząd nankiński do uznania swych żądań, które wyraźać się mają: 1) w natychmiastowem uregulowaniu wszystkich sporów chińsko-japońskich, 2) w utworzeniu z Mandżurji odrębnego i niezależnego od Chin państwa.**

**Nankin,** 28. 9. (PAT.) Tłum studentów niezadowolonych ze stanowiska Ligi Narodów w sprawie Mandżurji **zaatakował dziś ministra spraw zagranicznych Wanga w jego gabinecie, zadając mu szereg obrażeń na całem ciele.** Minister niechybnie **poniósłby śmierć gdyby nie nadejście pomocy.** Rany odniesione przez ministra są ciężkie. **Obawiają się o jego życie.** W chwili obecnej niemożliwem jest uzyskanie dokładnej wiadomości o stanie zdrowia ministra, gdyż miejsce jego pobytu trzymane jest w tajemnicy.

**Szanghaj,** 28. 9. (PAT.) Większość wojsk japońskich została wycofana z mandżurskiej strefy kolejowej. **Oddziały pozostały na przyczółkach mostowych Kiryn, Czang-Czung i Czang Cia Tung.** Chińskie linje kolejowe są obecnie eksploatowane **przez funkcjonarjuszy japońskich.**

# Głupie dowcipy niemieckiej prasy nacjonalistycznej.

**(Telefonem od własnego korespondenta)**

**Berlin,** 29. 9. Stopień rozzuchwalenia nacjonalistów niemieckich w wyniku wizyty francuskiej odtwarza zamieszczona dzisiaj w „Lokal Anzeigerze" mapka, przedstawiająca **południową Francję wraz z graniczącą Szwajcarją i Włochami.** Na mapce tej z pod Genewy wybiega korytarz szwajcarski, biegnący wzdłuż Rhodanu do Marsylji. **Korytarz ten przedziela na południowy wschód położony graniczący z Włochami obszar francuski z Grenoblą i Toulonem.**

Tekst tłumaczy sens mapki: „Na drogę do Paryża dla Lavala i Brianda. Może zagłębią się nasi francuscy goście podczas podróży nad tym szkicem. **Tak wyglądałaby mianowicie południowo-wschodnia Francja, gdyby istniał korytarz szwajcarski na wzór polskiego.** Rhodan odpowiada Wiśle i Toulon może odpowiadać Gdańskowi. Gdyni nie potrzebuje się dopiero budować, gdyż istnieje już ona w postaci Marsylji." **AR.**

## Sanacja chce opanować izby rzemieślnicze.

**Warszawa,** 29. 9. (Tel. wł.). Prasa warszawska notuje pogłoski o nowych projektach dotyczących rzemiosła. Według tych pogłosek opracowuje rząd nowelę do ustawy przemysłowej, przewidującej wprowadzenie w całej Polsce cechów przymusowych pod kontrolą władz administracyjnych. Jednocześnie mają być zreorganizowane izby rzemieślnicze w tym sensie, że rzemieślnicy wybieraliby tylko połowę członków izby a druga połowa weszłaby z nominacji odpowiednich władz państwowych.

Projekty powyższe w stopniu bardzo poważnym podważają samorząd instytucyj rzemieślniczych. Komu na tem może zależeć, wiadomo.

## Proces w sprawie śmierci 76 niemowląt.

**Hamburg,** 28. 9. (PAT). Proces przeciwko lekarzom dr. Duecke i dr. Clotz oraz siostrze Schütze, **odpowiedzialnym za śmierć 76 niemowląt w Lubece,** skutkiem nieostrożności przy szczepieniu odpornej surowicy Calmette'a, rozpocznie się dnia 15 października br. Budzi on wielkie zainteresowanie w sferach lekarskich. Obliczają, że proces **potrwa około 20 dni.**

# Ku czci Stanisława Przybyszewskiego.

## Uroczystości pogrzebowe w Górze pod Inowrocławiem.

**Inowrocław.** W sobotę, 26 bm. w Górze pod Inowrocławiem odbyło się uroczyste przeniesienie trumny ze zwłokami wielkiego syna ziemi nadgoplańskiej, Stanisława Przybyszewskiego do ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo grobowca.

Znakomity poeta, jak wiadomo, zmarł nagle w listopadzie 1927 r. podczas swego pobytu u pp. Znanieckich w Jarontach i pochowany został czasowo w ich rodzinnym grobowcu.

W uroczystościach dzisiejszych, które rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym w Górze, wzięli udział m. in.: wojewoda poznański Raczyński w otoczeniu przedstawicieli władz, rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Sajdak, brat zmarłego poety — Leon Przybyszewski, radca ministerjalny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Wójcicki, kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr. Namysł, delegacje organizacyj literackich i stowarzyszeń społecznych ze sztandarami, młodzież szkolna, przedstawiciele instytucyj społecznych, okoliczni ziemianie i miejscowe społeczeństwo.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na okalający kościół cmentarz, przed grobowiec pp. Znanieckich. Nad trumną, którą wynieśli z krypty grobowca strażacy, przemówił ks. prof. Skaziński z Poznania, który podniósł wielkie zalety ducha piewcy wielkopolskiego i jego patrjotyzm. Po tem przemówieniu orszak żałobny ruszył do odległego o kilkadziesiąt metrów grobowca Stanisława Przybyszewskiego, położonego w miejscu, skąd roztacza się wspaniały widok na rozległe pola.

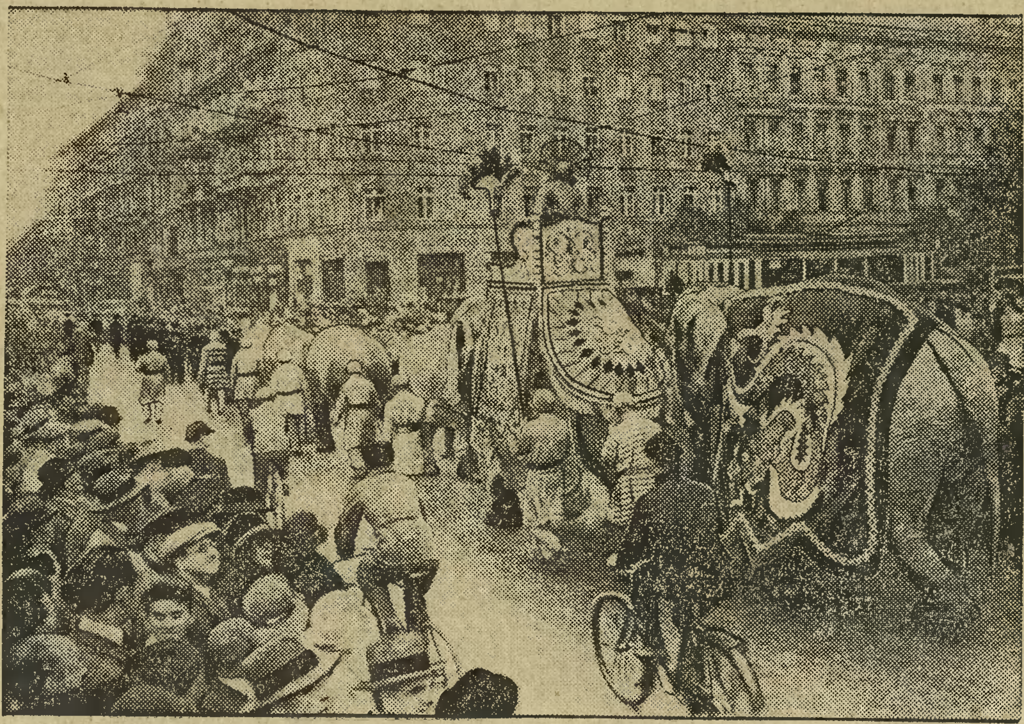
Przed grobowcem zabrał głos przewodniczący komitetu budowy grobowca kurator Namysł, który w pięknych słowach pożegnał śmiertelne szczątki Przybyszewskiego, chór zaś wykonał szereg pieśni. Następnie trumnę umieszczono w grobowcu.

Pomnik, pod którym złożono liczne wieńce, ma kształt kilkumetrowej wysokości kolumny z piaskowca. Na cokole znajduje się tablica marmurowa z plakietą bronzową, wyobrażającą Stanisława Przybyszewskiego oraz symboliczny wieniec laurowy.

W godzinach popołudniowych odbyła się druga część uroczystości, w której wzięli udział wszyscy przedstawiciele władz i społeczeństwa, obecni przy przeniesieniu zwłok, mianowicie w sali parku miejskiego w Inowrocławiu odbyła się uroczysta akademja, na której wstępne słowo wygłosił kurator okręgu szkolnego poseł dr. Namysł, zaś dr. Kazimierz Czachowski wygłosił przemówienie na temat „Syn Ziemi Kujawskiej i poeta pozaziemskiej tęsknoty".

Resztę programu akademji wypełniły produkcje: orkiestry 59 p. p. oraz chóru „Echa" z Poznania.

# Indje na ulicach Berlina.



Do Berlina zjechał cyrk Kronego, dobrze znany i w Polsce. Dla reklamy cyrkowcy prowadzą ulicami całą karawanę bogato ubranych słoni. Olbrzymy te nie boją się tramwajów elektrycznych, ani nie płoszą się przed ryczącemi samochodami. Obsługę przy słoniach pełnią rodzeni Hindusi.

# Katolicyzm w Meksyku.

## Zamiast krwawych prześladowań — tłumienie go. Krzyż wygnany ze szkół. Kurczy się kapłański hufiec — ale duch trwa niezmożony.

(KAP) Naczelny redaktor znanego nowojorskiego tygodnika katolickiego „America", o. W. Parsons T. J., ogłasza wrażenia, jakie odniósł z niedawnej swej podróży po Meksyku, którą po wielu staraniach udało mu się odbyć w charakterze turysty.

W czasie podróży swojej, którą odbywać musiał ubrany w czarno - żółty krawat, jaki w Meksyku obowiązuje obecnie według prawa wszystkich kapłanów, zamiast koloratki, zabronionej w całem państwie, widział o. Parsons cały szereg wielkich klasztorów i zakładów wychowawczych, całkowicie dziś opuszczonych. **Nauka religji w szkołach została zniesiona; w salach szkolnych wzbronione jest umieszczanie krucyfiksu**, tu i ówdzie jednak jeśli się trafi przyzwoity gubernator, nietylko zawiesza się krycyfiks, ale i zezwala także na naukę religji pod pretekstem np., że „jest to taka sama filozofja, jak Buddy, Konfucjusza lub Comte'a". Biskupi naogół powrócili do swych diecezyj. Bogaty niegdyś Kościół w Meksyku zbiedniał dziś zupełnie i nie posiada środków na kształcenie nowego zastępu kapłanów. O. Parsens stwierdza wielką naogół religijność Meksykańczyków, nie spotkał on w czasie swej podróży ani jednego kościoła, w którymby o każdej porze nie spotkał modlących się przed Najśw. Sakramentem.

—o—



# Ze świata.

### Samobójstwo węgierskiego przemysłowca.

W Budapeszcie popełnił samobójstwo przez rzucenie się z 5 piętra jeden z największych fabrykantów obuwia, Brandstäter. Przyczyną samobójstwa była ciężka sytuacja finansowa.

### Odwołanie lotu.

Lotnicy francuscy Rossi i Bessoutrot zamierzali rozpocząć lot celem pobicia rekordu światowego na odległość. Minister lotnictwa w ostatniej chwili zakazał lotu.

### Hojny dar maharadży dla rządu angielskiego.

Jeden z najbogatszych panujących świata maharadża Haiderabadu ofiarował rządowi angielskiemu skarbiec złoty, zawierający klejnoty szlachetne i kosztowności na sumę 300 miljonów dolarów.

### Stracenie 2 morderców.

W Gera (Turyngja) stracono dwóch morderców Petzolda i Koppego. Prasa nie została dopuszczona do egzekucji.

---

5)




(Ciąg dalszy.)

— Pan, mimo wszystko, jest sobie dowcipnym człowiekiem. Podać mu numer telefonu, no proszę; a może i adres, co? Nie, panie Królik! Uprościmy sobie tę sprawę. Jeżeli dzisiaj o godzinie siódmej będzie pan jeszcze sąsiadem Wiery Rusanow, to znak, że wybrał pan wojnę ze mną. I jeszcze dzisiaj odczuje pan na swojej skórze zgubne skutki tej lekkomyślności. Jeszcze dzisiaj, ostrzegam lojalnie! A teraz żegnam kochanego pana.

— A to bezczelny łobuz! — mruknął Rafał z uznaniem, ukończywszy tę jedyną w swoim rodzaju telefoniczną rozmówkę. — Dzwonić do centrali telefonicznej i próbować ustalić numer tamtego aparatu, to zbędna fatyga — rozumował; — taki szczwany łotr napewno nie telefonował z swego mieszkania, ale z jakiej kawiarni albo z publicznej rozmównicy. Lepiej pojechać do Balcia po radę; przyjaźń przyjaźnią, ale dlaczego ja zawsze dostaję najcięższą robotę? — pochlebił sobie niezasłużenie.

Ubrawszy się pośpiesznie pojechał do swego mistrza, lecz wielki Baltazar Szafran, zirytowany jakiemś osobistem niepowodzeniem, zwymyślał go tylko od tchórzów i głupców, poczem kazał mu wracać na opuszczony posterunek.

— Ależ, Balciu kochany, ten bandyta odgrażał się wyraźnie, że dziś mnie jego zemsta dosięgnie — zakwilił Rafał Królik.

— Przechwałki, bufonada, ot co. Zresztą, skoro się pietrasz, to nie wychodź dzisiaj z domu i siedź kołkiem w swoim pokoju. Spluwę masz?

— Dwie — odparł przezorny Rafał, klepiąc się po obu kieszeniach spodni, silnie ku piętom ciążącym dzięki takiemu balastowi; — mały browning, 9-cio milimetrowy mauzer, ponadto sztylet indyjski...

— Weź jeszcze siekierę i karabin maszynowy — parsknął detektyw, popychając strachliwego pomocnika ku drzwiom — zatelefonuj także do porucznika Solarskiego, aby ci ze dwie baterje haubic przysłał na Szpitalną, tylko mnie głowy nie zawracaj, kochasiu, bo mam ważniejsze zmartwienia.

Wkońcu jednak, zmiękczony gorącemi prośbami Rafała, przyrzekł, że koło siódmej przybędzie do pensjonatu i dotrzyma koledze towarzystwa. — Przyniosę szachy, żeby się nam nie nudziło — dodał beztrosko.

Mimo zapewnienia sobie tak poważnej odsieczy, przerobił Rafał swój pokój na małą twierdzę. Usadowił się w narożniku bliższym okna, mając za plecami łóżko, a przed sobą mur foteli i biureczko w pośrodku. W jego uchylonej szufladzie spoczął większy rewolwer. mniejszy legł na biurku pod gazetą, indyjski sztylet ukrył się w rękawie, zaś drżące kolana ścisnęły jeszcze jedną broń, znalezioną już tutaj, na miejscu, mianowicie.... pogrzebacz! Cały pokój został sumiennie przetrząśnięty tak, że nie tylko skrytobójca, ale nawet maszyna piekielna kieszonkowych rozmiarów nie zdołałaby się ukryć przy tej rewizji lokalnej, a z tą samą troskliwością zasłonił Rafał okno, zbadał zasuwę, zabezpieczającą drzwi od pokoju pięknej sąsiadki. Tylko drzwi od kurytarza pozostawił niezamknięte na klucz, aby nie musieć stawać, skoro służąca przyniesie kolację lub skoro nadejdzie oczekiwany tęsknie Baltazar.

— Żeby tylko przybył punktualnie — wzdychał, śledząc z wzrastającem podnieceniem większą wskazówkę budzika, która już dochodziła do rzymskiej dwunastki, podczas gdy jej mniejsza siostrzyczka stała na siódemce.

— Zdaje się, że mam temperaturę, przeziębiłem się widać — mruknął; nie odrywając prawej ręki od gazety, pod którą leżał browning, lewą wyjął z kamizelki małe, prostokątne lustereczko i postawił je na biurku przed sobą; — bagatela i język także obłożony! No tak, ale cóż to obchodzi Baltazara? Wysyła sobie ciężko chorego kolegę na niebezpieczny posterunek, jak gdyby nigdy nic a sam siedzi w domu — narzekał i roztkliwiał się nad sobą.

Wtem... drgnął. W kurytarzu zabrzmiało echo zbliżających się kroków.

— Sió-sió-dma — wybełkotał, zerknąwszy na budzik.

Kroki ucichły pod jego drzwiami, po chwili rozległo się pukanie.

— Kto tam?... Ty, Balciu?... Ehem hum... proszę wejść — rzekł.

Odetchnął. Na progu stanęła tylko pokojówka. Nie ta, co przedtem, jakaś inna, wyższa i tęższa, ale i urodziwsza od tamtej. Bez słowa wyciągnęła rękę, skrytą wstydliwie pod białym fartuszkiem i ukłoniła się nad łóżko.

— Panienka chce mi pościelić do spania, co? A, proszę, proszę — zagadał przyjaźnie, wskazując wzrokiem, który fotel ma odstawić, aby się przedostać przez te „okopy" ku łóżku. — Niezbyt rozmowna, ale ładna szelma — pomyślał, a upewniwszy się słuchowo, że w kurytarzu panuje cisza, skierował wzrok ku lusterku...? I skamieniał z przerażenia. Ujrzał ponad swoją głową dłoń, uzbrojoną w ciężką, marmurową popielniczkę, dłoń, która spadała wdół z zatrważającą szybkością. Trwało to może ćwierć sekundy, może jej niniejszy ułamek, ale wystarczyło, by zbudzić drzemiący instynkt samozachowawczy. Rafał rzucił się twarzą na biurko, cios dosięgnął go w plecy, lecz podstępny napastnik „poprawił się" szybko...

Gdy w pół godziny później Baltazar Szafran zapukał do drzwi tego pokoju, nie otrzymał żadnej odpowiedzi; było tam złowrozbnie cicho i ciemno. Zaniepokojony tem, wszedł natychmiast, przekręcił kontakt światła i ujrzał swego pomocnika na łóżku.

— Żyje — ucieszył się, rozpoczynając energiczne zabiegi nad przywróceniem przytomności Rafałowi. Ów żył rzeczywiście i stosunkowo rychło ocknął się z omdlenia ,ale w głowie czuł taki zamęt, tak gadał od rzeczy, że cierpliwość detektywa, pragnącego jak najprędzej wyjaśnić ten wypadek i rozpocząć pościg za napastnikiem ,była wystawiona na ciężką próbę.

—Pokojówka — zabełkotał Rafał w końcu. Przyprowadzono mu do łóżka kolejno całą służbę pensjonatu, lecz konfrontacja dała wynik ujemny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Z Gdyni i wybrzeża.

## Wichura na morzu.

Wichura na morzu trwa w dalszym ciągu. Siła wiatru osięga 9 stopni. Fale są tak wielkie, że piloci nie mogą wychodzić poza falochrony portu. Osiem okrętów schroniło się przed burzą za cyplem Helu.

## Los marynarza.

Podczas burzy spadł z okrętu do morza i utopił się marynarz niemieckiego statku towarowego, niejaki Kurt Schurmer. Wypadek spowodowany został nieostrożnością marynarza, który podczas warty nocnej podobno miał się zdrzemnąć, oparty o burtę. Posterunek policji portowej w Gdyni wyłowił zwłoki ofiary.

## Szmugiel do Gdyni?

W kanale kilońskim zatrzymano okręt duński, wiozący ładunek złomu z Bremeny do Szwecji. Zatrzymanie okrętu nastąpiło na skutek zarządzenia władz celnych w Bremenie, które podejrzewały, że ładunek ma być przewieziony do Gdyni, dokąd wywóz złomu z Niemiec jest wzbroniony.

## Pierwszy transport ananasów.

Nadszedł z Gdyni z wysp Hawajskich większy transport ananasów w ilości 400 skrzyń, przeznaczonych dla firmy „Pol-Dom" w Gdyni. Ananasy nadeszły dobrze zapakowane i w drodze nie uległy zepsuciu. (Czy to konieczne w tych ciężkich czasach, gdy ludzie niektórzy nawet chleba powszedniego łakną, sprowadzać zamorskie ananasy? — Przypisek red.)

## Nagła śmierć policjanta.

W koszarach policyjnych przy Szosie Gdańskiej zmarł nagle na anewryzm serca 35-letni posterunkowy Czarnecki. Zmarły chorował na serce, pozostawił matkę-staruszkę na Polesiu, którą utrzymywał.

## Rokowania polsko-czeskie

**o wolną strefę w porcie gdyńskim zaniepokoiły Niemców.**

„Vossische Zeitung" donosi z Pragi, iż toczą się tam obecnie rokowania między rządem czeskosłowackim a pełnomocnikami rządu polskiego w sprawie utworzenia wolnej strefy portowej czeskosłowackiej w porcie w Gdyni.

Czechosłowacja posiada dotychczas na podstawie traktatu wersalskiego **wolną strefę portową w Hamburgu.**

Wiadomość ta wywołała zaniepokojenie w niemieckich kołach politycznych.

„Vossische Zeitung" oświadcza, iż prawdopodobnie Polska będzie się starała przez przyznanie Czechom **specjalnych ulg taryfowo-kolejowych oraz ulg w opłatach portowych w Gdyni pobić konkurencję niemiecką** i temsamem zaszkodzić Hamburgowi.

## Międzynarodowy zlot skautów morskich

**1932 r. odbyć się ma w Gdyni i Bydgoszczy**

W roku 1928 odbył się na Węgrzech międzynarodowy zlot skautów wodnych. W zawodach na które się złożyły: żeglarstwo, wioślarstwo, pływanie, ratownictwo wodne i regaty skautowe z przeszkodami, pierwsze miejsce zdobyła Polska przed Anglją.

Ponieważ według regulaminu następny zlot odbywa się w tym kraju, który odniósł zwycięstwo, wobec tego zlot przypadający na rok 1932 ma odbyć się w Polsce. Część morska zawodów odbyłaby się w Gdyni, pozostały zaś program w głębi kraju, prawdopodobnie **w Bydgoszczy.**

Jednakże w związku z ogólnym kryzysem harcerstwo polskie znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej i sprawa zlotu powyższego nie jest jeszcze należycie zdecydowana.

Dużo zależy od poparcia społeczeństwa, bez tego bowiem zlot stoi pod znakiem zapytania.

* * *

W Bydgoszczy istnieje drużyna morska harcerska im. gen. Zaruskiego, w Gdyni drużyna im. króla Władysława IV.

# Z Prus Wschodnich.

**(Wiadomości własne).**

**Wieża zamku olsztyńskiego chyli się ku upadkowi.** Od niejakiegoś czasu zauważono, że półokrągła wieża zamku w Olsztynie stojąca nad Łyną, znacznie się pochyliła tak, że istnieje obawa, że się zawali. Celem zapobieżenia obaleniu się wieży wzmocnione być mają fundamenty.

Na wieży tej robił ongiś pomiary astronomiczne Mikołaj Kopernik, kanonik kapituły fromborskiej, zarządca zamku pokrzyżackiego w Olsztynie.

**Zacieranie śladów polskości na Mazurach.** Wioski graniczne powiatu nidborskiego stawiły do władz administracyjnych wnioski o zamiany dotychczasowych nazw na krótsze i „lepiej brzmiące". Gmina Wychrowitz (Wichrowiec) chce się nazywać „Windenau", Adl. Kamiontken (Szlachecka Kamionka) „Steinfelde", Piotrowitz (Piotrowice) „Gr. Petersdorf, Piontken (Piątki) pragną przechrzcić się na kulturalniejsze „Freitagsdorf" a Sierokopass (Szerokipas) na „Breitenfeld". Część tych wniosków została już przez władze i wydział „kulturalny" uwzględniona.

## Przemytnictwo koni i bydła z Polski do Prus.

W ostatnim czasie wzmogło się przemytnictwo na granicy. Z Polski sprowadza się konie i bydło — na handel pokątny. Niemiecka straż celna w powiecie jańsborskim pochwyciła w miejscowości Ukta 10 koni przemyconych z Polski do Prus. Ludności pogranicza nie można potępiać, że sprowadza tańsze sztuki bydła i konie zza kordonu, winę właściwie ponosi **rząd niemiecki**, zwlekający z podpisaniem traktatu handlowego z Polską.

# Polacy na Śląsku Czeskim

## dzielnie się spisali przy wyborach komunalnych.

W dniu 27 września br. odbywały się w Czechosłowacji wybory komunalne. Mniejszość polska postawiła własne listy kandydatów w powiatach: **bogumińskim, frysztackim, czeskocieszyńskim i jabłonkowskim.** Jeszcze przed samemi wyborami doszło w 4 gminach powiatu cieszyńskiego i jabłonkowskiego do kompromisu wyborczego pomiędzy wszystkiemi kandydującemi stronnictwami, wskutek czego wniesiono tylko po jednej liście kandydatów, a wybory właściwe tam odpadły.

Kompromisy te, które świadczą o nastrojach w poszczególnych gminach, wypadły dla polskości nader korzystnie.

**W Górnej Łomnej** lista kandydatów obejmuje 10 Polaków, 3 Polaków czechofilów, 2 Czechów. Gmina pozostanie w rękach polskich, stan mandatów pozostał niezmieniony.

**W Cierlichu Dolnem** na liście kompromisowej znajduje się 11 Polaków a 4 Polaków czechofilów. W stosunku do stanu dotychczasowego Polacy zwiększają stan posiadania o trzy mandaty.

**W Boconowicach** na 12 kandydatów wybrano 11 Polaków, a 1 czechofila. Liczba mandatów polskich powiększa się o trzy.

**W Kojkowicach** Czesi nie ośmielili się postawić własnej listy kandydatów, wobec czego wszystkie 12 mandatów zdobyli Polacy.

Ogółem w wymienionych 4 gminach, w których doszło do kompromisów, **Polacy uzyskują 44 mandatów** na 54, Czesi i Polacy czechofile 10 mandatów. Wynik ten oznacza **wzrost polskiego stanu posiadania o 6 mandatów.**

# Dlaczego musiał zginąć Cawanaugha?

## Był więcej donżuanem niż komisarzem policji.

Przed kilku dniami doniesiono z Nowego Jorku o zamordowaniu znanego z wytężonej kampanji przeciwko przemytnikom alkoholu komisarza policji, Cawanaugha. Komisarz został znaleziony na progu swego domu z przestrzeloną piersią. W pierwszej chwili śledztwo zwróciło się przeciwko przemytnikom alkoholu, bo przyjęte było jeko pewnik, że zamordowany padł ofiarą zemsty tych, przeciwko którym walczył. Był bowiem nieubłagalny i nie znosił żadnych kompromisów. Głośno opowiadano sobie o fakcie, iż w swoim czasie kazał aresztować swojego brata z powodu przekroczenia ustawy prohibicyjnej.

Obecnie nastąpił w tej sprawie ciekawy zwrot. Podczas rewizji w domu zamordowanego znaleziono jego zapiski, z których okazuje się, że Cawanaugha był niebezpiecznym donżuanem i utrzymywał mnóstwo zakazanych stosunków, przeważnie z mężatkami. Znaleziono stosy listów miłosnych, pochodzących od rozmaitych kobiet, a w notatniku kilkanaście prawdopodobnie fikcyjnych imion kobiecych, pod któremi były daty, oznaczające zapewne dni rendezvous.

Odkrycie to rzuciło na sprawę morderstwa zupełnie inne światło, zwłaszcza, że na samym wierzchu w jednej z szuflad znaleziono także list, pisany ręką męską, w którym anonimowy autor listu zawiadamia donżuana, iż odkrył stosunki, łączące go z jego żoną i zapowiada mu swoją zemstę. „Strzeż się niegodny" — brzmią końcowe słowa listu — ja jeden stanę się mścicielem tych wszystkich, którym zburzyłeś szczęście rodzinne i odebrałeś cześć. Mam dla ciebie przygotowaną kulę, a możesz być pewny, że nie chybię!"

Obecnie śledztwo skierowało się ku wyśledzeniu anonimowego autora złowrogiego listu.

# „Święto Pieśni"

## szkół polskich w Ziemi Malborskiej.

Staraniem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego odbyło się 20 września w Mikołejkach (w powiecie sztumskim) „Święto Pieśni" dziatwy 9 szkół polskich w Ziemi Malborskiej.

Dzieci zamiejscowe, w liczbie około 200, zwieziono pięknie w zieleń i chorągiewki przystrojonemi wozami żniwnemi do Mikołajek. Dziatwie towarzyszyli nauczyciele polscy, gospodarzem był nauczyciel Piotrowski z Mikołajek. Po wspólnym obiedzie uszeregowały się dzieci z rodzicami do pochodu.

Pochód wyruszył — niestety bez muzyki — do lasu gospodarza Klata. Pochód z muzyką do lasku i z powrotem był z niewiadomych przyczyn **zakazany.** Kierownik Towarzystwa Szkolnego w Sztumie, Golisz, zagaił I-sze „Święto Pieśni" dzieci. W wywodach swych zaznaczył, że właśnie pieśń polska podtrzymuje duchowo i krzepi w doli i niedoli.

Korowód pieśni rozpoczął chór ogólny, to jest dzieci wszystkich szkół pod batutą nauczyciela Malczewskiego. Dzieci dziewięciu szkół zaśpiewały nasamprzód pieśń religijną: „Pod Twoją obronę", a następnie skoczną „Jabłoneczkę". Zadziwiła ogólnie pewność dzieci, które przedtem nie odbyły wspólnej próby. Huczne oklaski nagrodziły małych śpiewaków za ich wysiłek. Teraz nastąpiły popisy poszczególnych szkół. Śpiewały dzieci szkół: Starytarg, Podstolin, Mikołajki. Dąbrówka, Sadluki, Nowytarg, Waplewo, Nowawieś i Trzciano.

Na program składały się pieśni znane ogólnie, jak: Stańmy bracia wraz, Czerwony pas, Krakowiaczek, i wiele innych, oraz pieśni mniej znane, rzewne i wesołe. Każda szkoła odśpiewała 2—3 pieśni. Na zakończenie popisów wystąpił znów chór ogólny z pieśniami: „Serce Twe Jezu" i „Ojcze z niebios".

Popisy dzieci podobały się ogólnie. Dzieci wywiązały się ze swego zadania doskonale, niemniej dyrygenci. Publiczność zebrana nie szczędziła oklasków każdej szkole.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością konsul polski, dr. Kosina z małżonką z Kwidzyna.

# Wiadomości z kraju.

## Powódź projektów ustawowych.

**Sejm będzie miał roboty po uszy.**

**Warszawa.** Do kancelarji Sejmu wpłynęło dotąd blisko 100 (ściśle 94) projektów najrozmaitszych ustaw.

Z ustaw ważniejszych wyliczyć należy projekt zmiany ustawy o procedurze karnej, ustawa rozszerzająca sądownictwo karno-administracyjne, ustawa o opłatach od zabaw publicznych na rzecz „Czerwonego Krzyża", ustawa o nadaniu gruntów z dóbr skonfiskowanych przez b. rządy zaborcze, ustawa o funduszu kulturalno-opiekuńczym dla robotników i kilka ustaw, dotyczących budowy różnych linji kolejowych.

W kołach sejmowych liczą się z napływem dalszych projektów ustawowych.

## Wojskowych dokumentów nie wolno zastawiać!

Znamiennym obrazkiem dla dzisiejszego kryzysu jest ogłoszenie, wydane przez Powiatowe Komendy Uzupełnień, które zwracają uwagę, że nie wolno przyjmować w zastaw, ani też dawać w zastaw jakichkolwiek wojskowych dokumentów osobistych. Osoby, naruszające ten zakaz, pociągane będą do odpowiedzialności karnej.

Ostrzeżenie to zostało wydane wskutek licznych widocznie faktów zastawiania dokumentów wojskowych, jako zabezpieczenie otrzymanych pożyczek, pewniejsze od weksla, który nie jest już uważany za dostateczną gwarancję zwrotu.

## Żona znakomitego pisarza przejechana przez samochód

**Warszawa.** Małżonka znakomitego pisarza Zenona Przesmyckiego **Aniela Przesmycka została przejechana przez samochód,** należący do magistratu warszawskiego. Stan jej jest bardzo ciężki z powodu ran wewnętrznych, wywołanych złamaniem żeber. Szofer samochodu miejskiego jechał z nadmierną szybkością nie dając sygnałów ostrzegawczych.

## Pomnik Kochanowskiego w Lublinie.

**Lublin.** Odbyło się w Lublinie uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego na Starym Rynku przed gmachem trybunału, gdzie poeta zakończył życie. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał przybyły specjalnie do Lublina p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po przemówieniu p. ministra i odsłonięciu pomnika, aktu poświęcenia pomnika dokonał ks. biskup Fulman, poczem odbyło się uroczyste przekazanie pomnika przez komitet budowy miastu Lublinowi. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem przez chór pieśni i defiladą młodzieży szkół średnich i powszechnych. U stóp pomnika złożono bardzo liczne wieńce.

# Dlaczego nie popłaca dziś „reprezentatywny wygląd“.

## Z przeżyć szukającego posadę.

Pewien bezrobotny doktór filozofji, wiedeńczyk, opisuje w jednem z pism bardzo ciekawe swoje przeżycia w związku z poszukiwaniem pracy, rzucające bardzo silne światło na przemiany, które dokonały się w ostatnich latach nie tylko w Wiedniu, ale w całej Europie.

Nie chcąc być ciężarem rodziny, rozglądał się ów doktór stale za jakimkolwiek zajęciem, aczkolwiek nie miał nadziei, że je znajdzie. W braku czegoś lepszego postanowił przyjąć chociażby jakieś **przedstawicielstwo.** Jest to taki zawód ramowy — możliwość pracy w jakimś określonym kierunku — bez żadnych zobowiązań ze strony przedsiębiorstwa. W rezultacie zdaje się człowiekowi, że jest — **mniej bezrobotnych...** Jest to jak gdyby pewne **zetknięcie się z pracą** poprzez gabinet dyrektora. I choćby już ta **nadzieja** na zarobek włącza człowieka znowu w wielki krąg ludzi zarabiających.

Lecz oto i ta nadzieja, teraz zaczyna znikać dla ludzi, co niegdyś należeli do **wyższej warstwy społecznej.** A oto, jak się o tem przekonał ów doktór. Otóż, opowiadał pobudzony pełnym wyrzutu spojrzeniem ojca, który go zastał o 10 rano w łóżku, wybrał się raz znowu na poszukiwanie zajęcia. Jakaś firma obiecywała wielkie zarobki „młodym reprezentatywnym panom“. „Reprezentatywnym? Hm, mam czoło myśliciela, obracałem się w towarzystwie. Znam formy“. A w szafie wisi jeszcze jedno starannie oszczędzane ubranie z lepszych dni. A więc: odprasować spodnie — a płaszcz gumowy na rękę... na szczęście bowiem dzień był ciepły — inaczej „reprezentatywność“ byłaby się rozbiła o kwestję okrycia.

Spojrzenie w lustro — tak dobrze. Tylko młodemu człowiekowi o takim wyglądzie oddałbym amerykanizację mego domu lub ubezpieczenie od gradu....

Jak na skrzydłach, opowiada ów doktór, przebywam ulicę i melduję się szefowi wielkiej firmy, który mnie też — po trzech godzinach wyczekiwania łaskawie przyjął. Ustawiam się przed oknem, by szrago padające promienie słońca uwydatniły mą reprezentatywną postać.

Lecz — wyobraźcie sobie — właśnie **dzięki tej reprezentatywności nie otrzymałem posadv,** która tym razem naprawdy **była do wzięcia.** Miałem jednak szczęście trafić na szefa, który mnie nie odprawił krótko, lecz potrudził się, by **wyjaśnić** mi swe stanowisko.

Gdy mnie ujrzał, potrząsł głową.

— Nie, panie, pan mi wygląda **za elegancko.**

— Jeśli o nic więcej nie chodzi, mam też w domu rozstrzępione spodnie.

— Niech pan głupstwa nie gada. To nie chodzi o spodnie, lecz **o ogólne wrażenie.** Fryzura. Czoło. Postawa i sposób poruszania się. Bardzo mi żal, że nie mogę panu dać posady.

— Lecz pan szukał przecież kogoś o wyglądzie reprezentatywnym?

— Rzeczywiście. Lecz tekst ogłoszenia pochodzi z lepszych czasów. A następnie **nie tak** wyobrażaliśmy to sobie. Nie wie Pan, jak żałośnie przedstawiają się ci, którzy tu przychodzą po posadę. Przedstawiciel nie może tak wyglądać, żeby go wzięto za wagabundę czy żebraka i za drzwi wyrzucono. Lecz nie może też zbyt dobrze wyglądać, bo wzbudza to **nieufność** i wywołuje uczucia **nienawistne** ludzi sproletaryzowanych, przeciwko temu, który już swym wysokim czołem **oprzeć się może zdeklarowaniu** Rozumie Pan? Moi reprezentanci mogą nosić **dobry ubiór, lecz nie powinien im on pasować.** Winno się odnieść wrażenie, że to są **w gruncie rzeczy biedacy,** którzy jednak dzięki temu, że **artykuł idzie dobrze** i firma robi interesy, mogą się lepiej ubierać, niżby to im przystało ze względu na ich stan. Klienci nasi winni od pierwszej chwili intuicyjnie zrozumieć, że ci agenci stoją **niżej od nich** i odczuć dla nich jakiś **ślad współczucia.** Lecz z pracownikiem umysłowym, który ma **odwagę walczenia** ze swym losem, większość moich klientów niema współczucia. Tak, niegdyś **było inaczej.** W okresie inflacyjnym, gdy **nowobogaccy** nadawali ton, wtedy **pochlebiało** to ludziom, że mogą wyświadczyć dobrodziejstwo i wogóle zaimponować komuś, kto pochodził z wyższej warstwy. Lecz dziś **niema już nowobogackich tylko nowobiednych.** A ci **pragną widzieć, że innym powodzi się jeszcze gorzej..** Nie mogę pana niestety przyjąć, a nawet gdybym spróbował, nicby pan nie zarobił.

## Maharadża Kaszmiru zagrożony.





To ten we fezie jest maharadżą Kaszmiru. Nazywa się Hari Singh i uchodzi za najbogatszego władcę indyjskiego. Na tron tego nababa ma apetyt Inayatullach, brat naszego eksssprzymierzeńca Amanullacha. Ma on już pewną praktykę we władaniu państwem, bo po utrąceniu Amanullacha wstąpił on na tron Afganistanu i siedział na nim przez 3 dni, dopóki go jakiś inny pretendent do korony królewskiej nie wysadził z siodła.

W Kaszmirze panuje antagonizm między Hindusami i Mahometanami. Inayatullach stanął na czele tych ostatnich i walczy przeciw prawowitemu maharadży, a jeśli mu się uda obalić go, to ogłosi się maharadżą kaszmirskim z łaski Buddy — jota w jotę jak się to dzieje u nas w Europie.

## Osobliwy testament.

W Barcelonie umarł pewien bardzo stary człowiek, Bruno Humbert zostawiając spory majątek, oraz cztery córki.

Gdy otworzono testament, okazało się, iż bogacz zapisał cały majątek swym córkom, ale jedynie pod warunkiem, że w ciągu roku wyjdą zamąż.

Warunek okazał się niemożliwy, gdyż najstarsza córka miała w momencie śmierci ojca lat... 68, a najmłodsza córeczka liczyła sobie 59 wiosen.

Córki były zdumione tem zastrzeżeniem ojca, gdyż doskonałe i harmonijne stosunki ze staruszkiem bynajmniej nie wskazywały na to, jakoby miał im zrobić taką złośliwość.

Cóż się okazało przy bliższem badaniu testamentu?

Zmarły sporządził ostatnią wolę przed pół wiekiem, kiedy córki jego były młodziutkie i przypuszczając, że umrze wcześniej, chciał w ten sposób zachęcić je do małżeństwa.

Potem zapomniał widocznie o testamencie i nie zmienił kłopotliwego zastrzeżenia.

Panny Humbertówny wszczęły proces, mający na celu obalenie testamentu, ale w trakcie procesu najstarsza siostra Marja Angela porzuciła wspólny front i mimo swych lat 68, poślubiła 29-letniego młodzieńca.

Oburzone trzy siostry wystąpiły przeciw niej, za podstawę skargi biorąc fakt, iż osoba, zawierająca tego typu małżeństwo, musi być niespełna rozumu. Ale sąd okazał się nieugięty i bronił testamentu, oraz prawa młodej małżonki“ do spadku.

W Barcelonie mówią, że wobec tego i pozostałe trzy panny Humbert oglądają się za mężami.

## Ojciec porwał swe dzieci samolotem.

W Kalifornji dokonał pewien Amerykanin sensacyjnego porwania swoich dzieci samolotem. Amerykanin ten, nazwiskiem Billingsley żył z żoną swoją w rozwodzie. Trybunał w Kalifornji przyznał dzieci, 8-letniego synka i 5-letnią córkę jego żonie. Billingsley udał się przed dwoma miesiącami do pewnego pilota i zażądał, aby go nauczył pilotować. Pewnego dnia Billingsley, który nauczył się nieco prowadzić samolot, poprosił pilota, aby zabrał do aparatu również jego dzieci, którym chce dać „chrzest powietrzny“. Pilot zgodził się. Billingsley sprowadził dzieci na lotnisko. W chwili gdy pilot puścił motor w ruch i dzieci siedziały już w kabinie, Billingsley skoczył do aparatu i zanim pilot zdołał przeszkodzić wystartował i znikł w powietrzu.

Zawiadomiono telefonicznie wszystkie władze, ale nie zdołano odszukać samolotu. Przypuszczano, że samolot uległ katastrofie. Dopiero przed kilku dniami po długich poszukiwaniach znaleziono porzucony aparat w górach Sierra Nevada, w wyschłem łożysku jeziora. Koła samolotu były połamane, ale kabina była pusta.

## Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy w Warszawie dopiero w r. 1933.

Międzynarodowa rada do walki z alkoholem odbyła **posiedzenie,** na którem zdecydowano **przenieść** termin najbliższego XX międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego na rok 1933 i odbyć go w Warszawie.

Specjalny komitet polski zajmuje się przygotowaniem kongresu. Kongres miał się odbyć w r. 1931, potem przeniesiono go na 1932 — a teraz na 1933. Pomijając już trudną dziś kwestję finansową, nie mamy powodu spieszyć się z pokazaniem światu naszego „dorobku“ w formie **zniekształcenia ustawy przeciwalkoholowej,** która zyskała sobie tak wielkie uznanie w całym świecie. Mamy też nadzieję, że szersze **organizacje przeciwalkoholowe,** które się coraz lepiej rozwijają, będą do tego czasu mogły poszczycić się lepszym jeszcze dorobkiem. Narazie przeglądem sił naszych będzie kongres krajowy który się odbędzie w Krakowie od 11—15 października.

## Czeski Edison.

„Czeskie Słowo“ pisze o pewnym fabrykancie czeskim z Vszetina na Morawach, którego lepiej znają zagranicą, niż we własnej ojczyźnie i który w ciągu dziesięciu lat zaawansował tylko dzięki sobie ze ślusarza maszynowego na wynalazcę i właściciela fabryki. Ten czeski Edison, jak go nazywa wspomniany dziennik, nazywa się Józef Sousedik, zgłosił przeszło 100 patentów z dziedziny elektrotechniki prawie we wszystkich cywilizowanych krajach świata. Jeszcze przed wojną był Sousedik zwykłym terminatorem ślusarskim, a po wojnie urządził sobie warsztat instalacyjny. Po kilku latach był już w stanie zakupić objekt fabryczny. Zaczął sam budować motory i ulepszać tam swoje wynalazki. Dzisiaj zatrudnia ten człowiek w swej fabryce przeszło 300 robotników. Opracował on swego rodzaju plan pięcioletni, według którego po zakończeniu tego okresu przedsiębiorstwo jego winno dawać zajęcie 3000 robotnikom.

Jednym z najnowszych patentów, jaki wywołał szczególnie w Anglji wielkie zainteresowanie, jest elektryczny samochód, którym zaciekawiło się już także ministerstwo obrony narodowej w Pradze. W Anglji powstało nawet osobne towarzystwo w celu sprzedaży patentów Sousedika.

„Czeskie Słowo“, kieruje uwagę społeczeństwa na wybitnego współrodaka, na którego zwracają się oczy zagranicznego świata technicznego.

### DYSKUSJA PO ODCZYCIE.

— Wyraz, zaczynający się od sylab „para“, najczęściej od czegoś chroni. Tak więc para-sol chroni od deszczu, para-wan od ciekawości ludzkiej.

— No a para-liż?

— Para-liż chroni człowieka od długiego życia.

## Armja chińska maszeruje!



Właściwie należałoby powiedzieć: armja chińska rejteruje. Bo Chińczycy nigdzie przeciw Japończykom nie podejmują walki, cofając się przed nimi na całej linji. Zdjęcie nasze, które samolotem zostało przywiezione do Berlina, przedstawia armję chińską uciekającą z Mukdenu do Pekingu. Ma ten obraz w sobie coś groteskowego. Drogi są poniszczone i nieraz nie do przebycia, więc cofanie się odbywa się wzdłuż toru kolejowego. Tor wąski, więc armja maszeruje gęsiego. Uzbrojenie, poza karabinem z ładownicą, prawie żadne. W kieszeni garść ryżu jako furaż. Tylko w Chinach możliwe, gdzie żołnierz jest nieludzko wytrzymały i lada czem się kontentuje.

# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## 52 procesy o kradzieże leśne w jednym dniu.

**Wągrowiec.** Na czwartkowej rozprawie przed tut. sądem grodzkim przeprowadzono 52 sprawy o kradzieże leśne. Przez salę sądową przesunęły się całe szeregi osób, które do kradzieży popchnęła bieda naszych „dobrych" czasów. Surowe paragrafy kodeksu nie uznawają uwzględnienia i nakazy karne wszystkich uprawomocniono.

## Więzienie za rozpowszechnienie fałszywych stuzłotówek.

**Poznań.** W swoim czasie donosiliśmy o tem, że w Pniewach, Zakrzewku i Lwówku pojawiły się fałszywe banknoty 100-złotowe. Śledztwo niebawem ujawniło, że karygodnym procederem rozpowszechniania tych falsyfikatów trudniła się cała szajka, składająca się z Łucji Piesowockiej z Poznania, Andrzeja Skwierczyńskiego i jego żony Marji, Stanisława Katnera i Róży Tyklewiczówny.

Wymienieni stanęli przed sądem okręgowym Poznaniu. W wyniku rozprawy sąd skazał Skwierczyńskiego na 1 rok więzienia i koszty procesu, a resztę na 6 miesięcy więzienia. Marję Skwierczyńską uwolniono.

## Sprawa mordu w kościele lubawskim przed sądem apelacyjnym w Toruniu.

Dnia 28 bm. rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym w Toruniu sprawa karna zabójcy Prusakowskiego, który dnia 23 października 1930 r. dokonał zabójstwa w kościele lubawskim na osobie Kowalskiej Klementyny.

Prusakowski i współsprawca niejaki Drews skazani zostali przez sąd okręgowy w Brodnicy po 15 lat ciężkiego więzienia.

## 300 mtr. pod powierzchnią morza



Niedawno jeszcze temu uczeni stali na tem stanowisku, że głębokość 100 metrów pod powierzchnią morza jest dla człowieka nieosiągalną, bo ciśnienie wody w tej głębokości zniszczy nawet najlepsze nurkowe aparaty. Tymczasem są już aparaty, za pomocą których można zejść nawet na 300 metrów, przyczem nurek ma do dyspozycji potężne latarnie elektryczne, oświetlające wodę w kilkumetrowem promieniu, i do tego telefon, aby mógł się ze swoimi kolegami porozumiewać.

## Margonin.

**Z Bractwa Kurkowego.** W lokalu p. Mendelskiego odbyło się zebranie Bractwa Kurkowego przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Rekowski, poczem sekretarz Sita odczytał protokół. Uchwalono urządzić tegoroczne strzelanie jesienne w niedzielę, 4 października br. W uroczystości poświęcenia sztandaru Bractwa Kurkowego w Szamocinie, oraz strzelaniu o godność króla i rycerzy podokręgu pow. chodzieskiego w dniu 27. bm. uchwalono wziąć liczny udział.

**Zebranie Koła śpiewu „Lutnia"** odbyło się w salce parafjalnej. Zebranie zagaił prezes p. Maliszewski. Na nowych członków zostali przyjęci pp.: Rabendówna, Klarówna, Słodówna Ł., Matelska M., Krzystkowiakówna. Plewówna, Kozerówna, Stefaniakówna i Müllerówna. Uchwalono urządzić w ostatnią niedzielę listopada br. zabawę taneczną.

## Strajk robotników sezonowych.

**Sępólno.** Dnia 25 bm. wybuchł strajk robotników sezonowych w majątku Karbowo, powiat sępoleński. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Robotnicy ci nie godzą się na płacę taryfową, ustaloną przez komisję pracodawców, ze swej strony jednakże nie wysunęli żadnych konkretnych postulatów.

Kierownictwo strajku objęli robotnicy: Kowalik Jakób, Lipański Maksymiljan, Olbrecht Jan i żona jego Franciszka, którzy są jednocześnie prowodyrami strajku. Strajkuje 20 robotników, zatrudnionych przy kopaniu kartofli. Wymienieni nie należą do żadnego związku zawodowego. Miejscowi robotnicy odnoszą się do strajkujących nieprzychylnie. Pracodawca strajkujących oświadczył, iż ponad ustaloną taryfę płacić nie będzie, a o ile pracy nie podejmą, zwolni ich. Strajkujący zachowują się narazie spokojnie.

## Wągrowiec.

**Przeniesienie w stan spoczynku.** Z dniem 1 października przechodzi na emeryturę inspektor powiatowy p. Jankowski. Przeszedł również na emeryturę prof. gimnazjum męskiego p. Olszewski z Wągrowca.

**Cześć kupiectwu.** Dnia 29. bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Radeckiego przy ulicy Gnieźnieńskiej zebranie plenarne Towarzystwa Samodzielnych Kupców.

**Ruch budowlany.** Mimo ciężkiego kryzysu który obecnie przeżywamy, ruch budowlany w naszem mieście nie ustaje czego dowodem, że wybudowano ostatnio trzy domy przy ul. Opactwo. Właścicielami są pp.: Siwiński, urzędnik kolejowy, Żmudziński, emeryt pocztowy, prof. Kozak. Również wykończono dom p. Czaprackiego przy ul. Kościuszki, oraz p. Rydzewskiej przy ul. Ks. Wujka.

**Zebranie Akademickiego Koła Pałuczan.** Nadzwyczajne walne zebranie zagaił prezes p. Piesik. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Sulerzyckiego. Do protokółu poproszono p. Stasińskiego. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz podziękowanie za dotychczasową pracę. W skład nowego zarządu weszli pp.: Martyński prezes, Mayerówna sekretarka, Stasiński gospodarz. Komisja rewizyjna pp.: Litwiakówna, Łażewski.

**Jarmark.** W czwartek, 1 października odbędzie się jarmark. Spęd bydła i trzody chlewnej dozwolony.

## Gniezno.

**Srebrne gody małżeńskie** obchodzili zamieszkali przy ul. Staszica 2 p. Ignacy Smelkowski z małżonką swą Stefanją z domu Szymankiewicz.

**Ślub.** W kościele parafjalnym w Otorowie pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Janiną Szłapkówną z Otorowa a p. Kornelem Szperką z Gniezna. Młodej parze szczęść Boże.

**Zjazd chórów kościelnych** pod protektoratem J. E. ks. biskupa Laubitza odbędzie się w Gnieźnie w niedzielę, dnia 4 października.

**Posiedzenie rady miejskiej.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono dodatek do państwowego podatku od obrotu w wysokości 25 proc., dodatek do świadectw przymusowych i kart rejestracyjnych w wysokości 20%, wydzierżawiono grunta miejskie na Róży p. Pozmaniakowi za opłatą roczną 1500 zł, obniżono podatek od biletów do kina w miesiącach letnich o 50 proc. i wydzierżawiono grunt 13,5 morgów na Dalkach na ogródki działkowe na przeciąg 11 lat za opłatą roczną 335 zł.

**Wieczorne kursy handlowe** urządza z dniem 5 października dla dorosłych miejska szkoła handlowo-przemysłowa. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od 11—12 i 17—18.

**Zwłoki noworodka** znaleziono na cmentarzu ewangelickim w Żydowie, pow. Gniezno. Dochodzenia w toku.

**Kradzieże.** Obuwnikowi Glancowi z Kwieciszewa skradziono z mieszkania 4 pary obuwia, zelówki, złotą obrączkę oraz 9 zł gotówki. P. Zielińskiej zamieszkałej przy ul. Trzemeszeńskiej skradziono worek kartofli.

**Pożar.** W zagrodzie p. Jerczyńskiego z Sabinówka wybuchł pożar który zniszczył wszystkie zabudowania gospodarcze oraz dom mieszkalny z całem urządzeniem.

## Rada gminna w Lisewie rozwiązana.

Rada gminna w Lisewie, pow. chełmińskiego została na mocy uchwały rady ministrów rozwiązana.

Nowych wyborów jeszcze nie rozpisano.

—o—

**Strzelno.** Łuna pożaru wzbiła się nad Nożyczynem pow. Strzelno. Z niestwierdzonych narazie przyczyn powstał w zagrodzie p. Lepszego Józefa pożar, pastwą którego padły stodoła, chlew i szopa, wartości około 3.800 zł. Wraz z zabudowaniem spaliły się młocarnia, wialnia, sieczkarka, 8 wozów żyta, 4 jęczmienia wartości 1.550 zł.

Dnia następnego wzbiły się kłęby dymu w Woli Kożuszkowej p. Strzelno. Ogień zajął tam stóg żyta, mieszczący 20 wozów sprzętu wartości 800 zł. Poszkodowany jest p. Kubiak Antoni. Sprawców dotychczas nie wykryto. Okoliczności, jakie się złożyły na powstanie pożaru rzucają podejrzenie, jakoby ogień był świadomie i celowo podłożony.

**BIELAWY, pow. chojnicki. Sensacyjne aresztowanie.** W dniu 24. bm. osadzono w więzieniu śledczem w Chojnicach rolnika Piotra Cieminskiego i jego żonę, jako silnie podejrzanych o podpalenie własnego gospodarstwa, które przed kilku dniami spłonęło doszczętnie. Cieminski posiada w Bielawach, powiat chojnicki, gospodarstwo, na którem jednak nie zamieszkuje, lecz je przedzierżawia. Podobno znaleźli się świadkowie, którzy widzieli jak posądzeni w noc poprzedzającą pożar, wynosili pewne rzeczy z gospodarstwa i ukrywali je w lesie. Na razie brak szczegółów w tej sensacyjnej aferze. W razie obciążających wyników staną przed sądem doraźnym, za co grozi im ciężka kara. Posądzonym chodziło o uzyskanie premji asekuracyjnej.

## Wiadomości z Tczewa.

**Ślub.** Dnia 24. bm. zawarty został w Toruniu związek małżeński między p. Tomaszewskim, b. naczelnikiem sądu grodzkiego w Tczewie obecnie adwokatem, a panną Janiną Orcholską, córką obywatela tczewskiego. „Szczęść Boże" nowożeńcom na przyszłej drodze życia.

**Sensacyjne aresztowanie.** Dnia 23. bm. aresztowany został p. L. z Miłobędza. Istnieje podejrzenie, że pożar, który strawił prawie cały dobytek folwarczny został podłożony, jakoby przez samego właściciela, celem otrzymania premji asekuracyjnej. Aresztowanie to wzbudziło wielką sensację. Celem wyjaśnienia sprawy prowadzi się energiczne śledztwo.

**Hultajska trójka.** Trzech podwórzowych śpiewaków rodem z Poznania, którzy ongi występowali w cyrku, zebrało się w jednej z miejscowych restauracyj, gdzie suto zakrapiano gardziołka. Gdy już z czupryn zaczęło się dobrze kurzyć, niedoszli trubadurzy rozpoczęli sprzeczkę z właścicielem restauracji p. N. którego następnie dotkliwie poturbowali. Awanturników odstawiono do aresztu.

**Nieudały zamach świętokradczy na kościół św. Józefa w Tczewie.** Jakaś nieznana banda przygotowała narzędzia do rozrywania puszek kościelnych w kościele św. Józefa, chowając je pod ławką, aby w nocy rozbić puszki i zabrać ich zawartość. Znaleziono łom żelazny i dwa młotki bardzo sprytnie ukryte.

## „Działacz sanacyjny" awanturuje się przed sądem.

**Inowrocław.** W dniu 25 września br. sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Szczepana Wilczyńskiego ze Strzelna, rejestratora tamtejszego sądu grodzkiego i zarazem skarbnika B. B..

Wilczyński oskarżony został przez sędziego Majorka o oszczerczą zniewagę z § 187 k. k., przyczem oskarżenie objął z urzędu sam prokurator.

Oskarżony i tym razem był bardzo pewny siebie, podobnie jak na rozprawie w dniu 23 lipca rb., kiedy to sąd inowrocławski zasądził go za fałszywe zaręczenie w miejsce przysięgi na sześć miesięcy więzienia.

Kiedy Wilczyński stanął przed trybunałem karnym w Inowrocławiu, chciał wyłączyć wszystkich sędziów tutejszych. Gdy w związku z tem oskarżonemu oświadczono, że ma się zjawić dopiero po południu o godzinie 4-ej, wówczas rzekł on z całym spokojem, że „na rozprawę się nie stawi i opuści gmach sądowy".

Na skutek wypowiedzianych przezeń słów sąd zarządził tymczasowe aresztowanie Wilczyńskiego po myśli art. 164 i 165 a k. p. k.

Tak podumał sobie wojowniczy rejestrator coś do godz. 5-ej po południu w więzieniu, kiedy to zawezwano go ponownie na salę rozpraw.

Rozprawie popołudniowej przewodniczył z wielkim taktem s. g. Niedźwiedzki, oskarżenie wznosił wiceprokurator okręgowy p. Czak.

Zeznania szeregu świadków wykazały aż nadto dobitnie, że Wilczyński dopuścił się oszczerczej zniewagi pod adresem sędziego Majorka, za co przy uwzględnieniu okoliczności obciążających skazał go sąd na 9 miesięcy więzienia, zarządzając równocześnie dalsze tymczasowe aresztowanie oskarżonego z powodu uzasadnionej obawy, że będzie się ukrywał.

Jak się dowiadujemy, nie są to jeszcze wszystkie „sprawki" Wilczyńskiego, bo czeka go niebawem dalsza rozprawa z oskarżenia prywatnego naczelnika sądu grodzkiego w Strzelnie, którego ten „wszechwładny" rejestrator również ciężko znieważył.

## Tragiczna uroczystość rodzinna.

**Poznań.** Znany obywatel poznański, Jan Buśko, zam. przy ul. Piekary, obchodził wraz z małżonką srebrne gody małżeńskie. Z powodu tej uroczystości miało się odbyć u państwa Busków przyjęcie, na które zaproszono wiele osób znajomych i krewnych. Celem przywiezienia krewnych udał się syn państwa Buśków, Edmund, własnym samochodem do Pniew. W drodze powrotnej młodzieniec wjechał z całym rozpędem w błoto na drodze. Samochód ugrzązł i wywrócił się, powodując poważne obrażenia osób siedzących wewnątrz. Kierujący samochodem Edmund Buśko wyszedł bez szwanku, natomiast wskutek obrażeń cielesnych zmarła jego babcia, a dwie ciotki, jadące na uroczystość odniosły złamanie obojczyków.

Zmarłą oraz ranne przewieziono do szpitala w Pniewach.

## Ohydny czyn zwyrodnialca.

**Górzno, pow. Brodnica.** Jest to niechybnie znakiem czasu, iż wraz z wzrostem bezrobocia i kryzysu ogólno-gospodarczego mnożą się objawy moralnego zdziczenia w zastraszający sposób.

W tych dniach 26-letni Władysław Mikołajski (bez zajęcia) zwabił pod jakimś pozorem 10-letnią uczennicę szkoły powszechnej Antoninę Jaguszewską za miasto i tam dokonał na niej gwałtu. Nie dosyć tego: ponieważ zwyrodnialec był zarażony ciężką chorobą weneryczną, zaraził nią także nieszczęsną dziewczynkę. To właśnie doprowadziło do wykrycia sprawy, gdyż M., trzymając dziecko pod groźbą kary, zniewalał je kilkakrotnie, do czego nawet przed matką obawiała się przyznać. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku, lecz policja jest już na jego tropie.

Prócz tego dopuszczał się Mikołajski czynów niemoralnych również na 4-letniej córeczce p. M. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo.

**SUBKOWY, pow. tczewski. Rewizja.** W Subkowach odbyła się rewizja domowa u p. Sch. teraźniejszego dzierżawcy oberży, a przedtem rządcy na majątku Górki pod Tczewem. Wynik rewizji dał nader pomyślne rezultaty. Odebrano podobno aż 50 różnych przedmiotów, pochodzących z majątku Górki.

## Śliwice.

**Powitanie nowego ks. patrona.** Ostatnie zebranie Stow. Młodzieży Męskiej, zagajone przez prezesa p. Nowakowskiego, obfitowało w szereg ważnych momentów. Na wstępie powitano owacyjnie nowego swego patrona ks. wik. Hermańczyka, ostatnio do naszej parafji przesiedlonego. W toku dalszych obrad postanowiono urządzić zabawę w dniu 4 października br. Uzupełniono dział sportowy Stow. przez wybór p. Jana Cherka na naczelnika tegoż.

## Świecie.

**Z życia S. M. P.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej w Świeciu, obchodzi w niedzielę, 11 października br. z okazji 20 rocznicy założenia uroczystość poświęcenia sztandaru.



# Krew w żyłach ścinająca zbrodnia.

## Brzytwą zarżnął kobietę. — Morderca jest kokainistą. — Żądza złota popchęła go do strasznej zbrodni.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego).

**Chojnice** W straszliwy sposób zamordowana została w Arnikowach (powiat kościerski) żona oberżysty Leona Łabuddy - Matylda. Krytycznej nocy (8. 9. br.) domownicy przebudzeni zostali straszliwemi jękami mordowanej L., która spała w kuchni. Gdy domownicy weszli do kuchni, oczom ich przedstawił się mrożący krew w żyłach widok. W nocnej koszuli leżała w kącie kuchni żona Łabuddy w kałuży krwi. Z przeciętego brzytwą gardła tryskała krew. Opodal znaleziono straszne narzędzie zbrodni — brzytwę. Zaalarmowana policja stanęła przed ponurą tajemnicą. Mordercami mogli być jedynie domownicy. Wskazywały na to ślady. Aresztowano męża zamordowanej i sublokatora Martynowskiego. Później aresztowano w Gdańsku córkę zamordowanej — Klarę. Wszystkich osadzono w więzieniu w Chojnicach. Rozpoczęte śledztwo było bardzo utrudnione, lecz zakończone zostało wykryciem właściwego mordercy. Ustalono, że chęć rabunku, żądza rzekomo ukrytego złota, była motywem zbrodni. Dalej ustalono, że pożycie małżonków Łabuddów nie było wcale harmonijne. Zamordowana była osobą pracowitą i bardzo oszczędną.

Po przeprowadzonem śledztwie zwolniono z więzienia męża i córkę zamordowanej. Morderca, którym okazał się Martynowski, pozostaje nadal w więzieniu i oczekuje wymiaru sprawiedliwości. Do zbrodni się przyznał. Krytycznej nocy wszedł on do kuchni zamordowanej i zbudził ją ze snu. Pod groźbą zamordowania domagał się od swej ofiary wydania kryjówki złota, które miała mieć ukryte gdzieś w ogrodzie. W kilka dni bowiem przed morderstwem, gdy córka jej Klara wyjeżdżała do Gdańska, przy pożegnaniu z matką wyraziła obawę, jakoby wkrótce miało się stać nieszczęście. Matka wpłynęła na córkę uspakajając, zaznaczając, że zdołała tyle odłożyć, że dla niej i dla jej siostry starczą na pewien czas, o czem druga córka wiedziała, gdzie w ogrodzie jest zakopane złoto, zaś mąż zamordowanej o niczem nie wiedział. Narazie jeszcze nie zostało ustalone, jaką rolę odegrał w morderstwie mąż oskarżonej i córka Klara. Ta ostatnia przyjechała dnia krytycznego z Gdańska do Liniewa, gdzie dowiedziała się o popełnionem morderstwie. Zamiast pospieszyć do domu, udała się następnym pociągiem zpowrotem do Gdańska, gdzie nastąpiło jej aresztowanie. Uchodziła ona za narzeczoną Martynowskiego.

Martynowski jest podobno kokainistą. W pokoju jego znaleziono mocno skrawioną marynarkę i ręcznik.

Rozprawa sądowa wyświetli stan faktyczny.

# Pożar garażu i 4 samochodów.

**Brodnica.** W ub. tygodniu powstał pożar w garażu Cecylji Karbowskiej w Lidzbarku, pow. brodnicki. Garaż mieścił się w tartaku Neumana i był od r. 1914 nieczynny. Wskutek pożaru spalił się on doszczętnie wraz z znajdującemi się w nim 4 samochody i tartak wraz z maszynami. Właścicielką 3 samochodów jest wyżej wymieniona, czwarty zaś samochód należał się Remusowi Alfonsowi z Lidzbarka. Spalone samochody Karbowskiej były ubezpieczone na łączną sumę 46.300 zł w Tow. Angielska Sp. Akc. „Alliance" oddz. w Warszawie, samochód Remusa natomiast ubezpieczony nie był. Na jaką sumę ubezpieczony był tartak, dotychczas ustalić nie zdołano, bowiem Neuman mieszka stale w Gdańsku. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia, którego dopuścili się prawdopodobnie członkowie poszkodowanej rodziny Karbowskiej i to: Karbowski Kazimierz, Karbowski Stefan oraz Twardowski Józef, których z polecenia sędziego osadzono w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia prowadzi policja.

# Z Grudziądza.

**Nocny dyżur aptek.** Do 3 października b. r. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

**Ślub redaktora i b. działacza plebiscytowego.** W sobotę, 25 września br. w kościele farnym pobłogosławił ks. Szarowski związek małżeński pomiędzy p. Honoratą Smolińską a p. red. Ludwikiem Łydko, znanym na Pomorzu dziennikarzem i b. działaczem plebiscytowym, którego Niemcy po plebiscycie na Warmji z granic Prus Wschodnich wydalili. W kościele zauważyliśmy prawie wszystkich członków Grudziądzkiego Koła Dziennikarzy, którego p. red. Łydko jest wiceprezesem i bardzo wielu obywateli.

**Nowy członek zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.** Jak się dowiadujemy, zawakowało w tych dniach jedno miejsce w zarządzie głównym związku, które drogą nominacji na podstawie § 33 statutu związku obsadza prezes związku. Na miejsce to powołał prezes Marchlewski na przeciąg jednego roku p. Adama Korzeniewskiego, wiceprezesa Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

**25-lecie Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu - oddział w Grudziądzu** odbędzie się w niedzielę, 4 października br. Komitet honorowy tworzą pp.: Brendel Wł., Bronikowski St., Całbecki St., dyr. Czarliński, J. Goncerzewicz, Hańczewski E., Heinke W., dyr. Jagodziński Z., radca Klimek D., dyr. Kołucki, Korzeniewski W., Korzeniewski A., Kozielski Br., wiceprez. Krobski, senator Kulerski, prezes Marchlewski T., dyr. Markiewicz, Matuszewski A., poseł Mazur J., ks prob. Partyka, Podwojski K., Przybyłowicz Wł., dyr. Radojewski J., Ruchniewicz A., prezes Ruciński Fr., dr. Ulatowski, prezydent Włodek, Sikorski Fr., insp. Sowiński, dr. Sujkowski, Śliwa Fr., insp. Wodwud, mec. Wysocki, red. Zagierski, Zawacki J., Żmijewski Ig. Komitet wykonawczy tworzą pp.: Seweryn Szubarga, Józef Piechocki, P. Drążkowski. Program: godz. 9 msza św. w kościele farnym, godz. 11 zebranie jubileuszowe w hotelu „Pod Złotym Lwem", godz. 20 zabawa jubileuszowa w hotelu „Pod Złotym Lwem".

**Obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami.** Z okazji 600-lecia bitwy pod Płowcami urządził Miejski Komitet W. F. i P. W. skromną manifestację. O godz. 12,30 zebrały się pod pomnikiem Niepodległości na Głównym Rynku organizacje w. f. i p. w. i to: delegacje „Sokoła", Podoficerów Rezerwy, S. M. P. Fara i św. Krzyża, Kolejowego P. W., Straży Ogniowej, Hallerczyków, harcerzy, szkół. Pozatem stawiła się kompanja p. w. szkolnego uczniów Gimn. Mat.-Przyrod. i Szkoły Budowy Maszyn. Pod pomnikiem obecni byli: p. generał Rachmistruk z przedstawicielami formacyj wojskowych, p. dyr. Puppel i przedstawiciel Miejsk. Kom. W. F. i P. W. p. Federski. Uroczystość rozpoczęła się koncertem orkiestry 64 p. p. pod batutą p. por. Szpuleckiego. Obszerne przemówienie wygłosił p. dyr. Puppel, omawiając wiekopomną bitwę pod Płowcami, która była niejako prologiem zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem. Przemówienie swe zakończył p. dyr. Puppel okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jej Prezydenta i armji. Manifestację zakończono wysłuchaniem „Roty", którą odegrała orkiestra 64 p. p.

**Wśród grudziądzkich hodurowców.** Z trudem wegetującą klikę hodurowców prześladuje jakiś pech. Przed kilku miesiącami „powołano" za kratki osławionego Hajduka, który po przymusowym wypoczynku opuścił swe błędne owieczki i udał się do Bydgoszczy, ażeby tam zażywać upragnionej wolności. Na miejsce Hajduka przysłano swego czasu „ks." Nasalskiego, któremu też nie bardzo się w Grudziądzu powiodło. Po pierwsze „wierni" niebardzo swego „duszpasterza" lubili i wiecznie z nim zadzierali, a ostatnio aresztowała go żandarmerja wojskowa za uchylanie się od ćwiczeń rezerwy. Nasalskiego odstawiono do Łomży i wcielono do 71 p. p. Wobec takiego stanu rzeczy zapanowało wśród grudziądzkich hodurowców wielkie zdenerwowanie, tem bardziej że ub. niedzieli znaleźli się bez dowódcy, a nawet nie było komu odprawić nabożeństwa. Chodzą pogłoski, że hodurowcy noszą się z szczerym zamiarem gremjalnego powrotu na łono Kościoła Katolickiego; brak im jedynie jeszcze trochę odwagi.

# Z Torunia.

**Nocny dyżur** ma do dnia 2 października apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

**Z TEATRU TORUŃSKIEGO.**

Dnia 29 bm. i w środę 30 bm. o godz. 20 „On chce się zabić".

W czwartek, 1 października br. o godz. 20 wystąpi gościnnie artystka teatrów stołecznych p. Mieczysława Ćwiklińska w otoczeniu zespołu Teatru Miejskiego z Bydgoszczy. Odegrane zostaną 2 komedje p. t. „Niewierna" oraz „Majster i czeladnik".

**Kursy praktyczne języka angielskiego** w Toruniu, zorganizowane na wzór kursów francuskich, rozpoczynają się równocześnie z lekcjami francuskiemi. Wskazówki, udzielone w sprawie kursów francuskich, odnoszą się także do kursów angielskich.

**Zaczadzenie.** W ub. sobotę uległ zaczadzeniu nieznanego nazwiska malarz, zatrudniony w domu przy Placu św. Jana w Toruniu. Zaczadzenie nastąpiło od rozpalonego piecyka, który ustawiony był w celu osuszenia ścian. Nieprzytomnego malarza przewieziono do szpitala miejskiego.

**DĄBROWA CHEŁMIŃSKA. Napad rabunkowy.** Nocą 18. bm. trzech nieznanych osobników dokonało śmiałego napadu rabunkowego na dom Hermanna Roberta. Sprawcy wtargnęli przez okno do mieszkania i tam oddali do domowników 3 strzały, które na szczęście chybiły. Na odgłos strzałów przybył z pomocą z bronią w ręku lokator listonosz p. Sitaczewski, na widok którego sprawcy zbiegli. Dochodzenia w toku.

**Akademja ku czci 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.** Dnia 27 bm. odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Toruniu uroczysta akademja ku uczczeniu 600-letniej rocznicy zwycięstwa nad Krzyżakami pod Płowcami. Na program uroczystości złożyły się: referat wizytatora p. Czystowskiego, który w barwnych słowach przedstawił historję bitwy pod Płowcami oraz deklamacja p. Trochy, utwory muzyczne i żywy obraz, przedstawiający apoteozę bitwy pod Płowcami.

**Z życia Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.** Dnia 18 października odbędzie się odsłonięcie obeliska marszałka Piłsudskiego na stacji Toruń-Przedmieście, wybudowanego staraniem kolejarzy oraz otwarcie nowej strzelnicy małokalibrowej przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Pozatem odbędzie się tego dnia w Teatrze Miejskim konkurs orkiestr kolejowych i K. P. W. Do konkursu stanie 10 orkiestr. W godzinach popołudniowych odbędą się znowu na stadjonie sportowym zawody sportowe. Na uroczystości te zapowiedziany jest przyjazd ministra komunikacji p. inż. Kühna i prezesa dyrekcji kolejowej p. inż. Dobrzyckiego.

**Ziemianie kaszubscy u p. wojewody Lamota.** Dnia 25 bm. przybyła do wojewody pomorskiego p. Lamota delegacja Związku Ziemian w osobach pp.: prezesa Kukowskiego z Kolibek, Burego z Szychowa, Rozczynialskiego z Łężyć, Prissa z Robakowa, Andrzejewskiego z Pierwoszyn, Ślaskiego i dyr. Masłowskiego. Delegacja przedłożyła p. wojewodzie memorjał o katastrofalnem położeniu ziemian powiatów kaszubskich z powodu wymoknięcia zboża zimą i padających deszczów podczas żniw i domagająca się bezzwłocznej pomocy rolnikom w formie delacji co do zobowiązań wobec banków państwowych, kas komunalnych, spółdzielni kredytowych, kas chorych i ubezpieczalni oraz skarbu państwa i dostawy zboża siewnego. P. wojewoda przyrzekł delegacji wyjednać wszelkie możliwe ulgi.

**Wynik zawodów tennisowych o mistrzostwo armji w Toruniu.** Dnia 27 bm. zakończone zostały w Toruniu zawody tennisowe o mistrzostwo armji czynnej. Mistrzem w tennisie na rok 1931 został por. Przybylski z Poznania (szósty raz), bijąc zeszłorocznego mistrza kpt. Krala. Ogólne wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Gra pojedyńcza panów — ćwierćfinały: kpt. Kral — Konopacki 6:3, 8:6, por. Przybylski — mjr. Wronecki 6:3, 6:2, mjr. Daniec — por. Brušnicki 4:6, 6:3, 6:4, ppłk. Żongołłowicz — por. Suchorzewski 6:3, 4:6, 6:1. Półfinały: por. Przybylski — kpt. Kral 6:1, 6:2, ppłk. Żongołłowicz — mjr. Daniec 6:2, 6:2. Finał: por. Przybylski — ppłk. Żongołłowicz 6:1, 6:1, 6:2. Gra podwójna: półfinały — Przybylski, Żongołłowicz — kpt. Dobrowolski, por. Suchorzewski 6:2, 6:1, Kral, por. Burzyński — Konopacki, Daniec 7:5, 6:2. Finał Przybylski, Żongołłowicz — Kral, Burzyński 7:5, 6:4, 6:4. Zapowiedziane zawody o mistrzostwo oficerów rezerwy nie odbyły się.

**Z posiedzenia rady miejskiej w Podgórzu.** Dnia 24. bm. odbyło się posiedzenie rady miejskiej miasta Podgórza pod przewodnictwem ks. prob. Domachowskiego. Na wstępie omawiano sprawę przyłączenia obszaru dworskiego Podgórz-Poligon do Podgórza. W obszernej dyskusji wyrażano zgodę na propozycję województwa pod warunkiem jednak, że i Piaski zostaną przyłączone do Podgórza. Dalej przyjęto do wiadomości protokół komisji porozumiewawczej w sprawie przyłączenia gminy Piaski i zatwierdzono uchwałę tejże komisji. Wniosek p. Serafińskiego Józefa w sprawie zezwolenia na przyłączenie własnej nieruchomości do wojskowej sieci elektrycznej za opłatą 60 zł rocznie załatwiono przychylnie. Jarmarki na rok 1932, które odbędą się 2 marca i 5 października, postanowiono utrzymać. Ulicę Nową postanowiono nazwać ul. Hallera.

# Zbrodniczy podpalacz

## puścił z dymem 6 zagród.

**Działdowo.** Dnia 26 bm. wybuchł pożar w stodole Augustyny Ordyszewskiej w Dźwierżni, pow. działdowskiego. Stodoła wraz z zapasami zboża i martwym inwentarzem spłonęła doszczętnie.

Wskutek sprzyjającego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednią stodołę Konrada Jankowskiego, która spaliła się również z zapasami zboża i całym martwym inwentarzem.

Następnie ogień rozszerzył się na zabudowania Józefa Szulwica, Augusta Ordyszewskiego, Augusta Pawłowskiego, Stanisława Pawłowskiego, Franciszka Pawłowskiego oraz Jana Nogi I. i Jana Nogi II., którym pożar zniszczył domy mieszkalne, chlewy, stajnie i stodoły wraz z zapasami zboża i całym martwym inwentarzem. Ogólnej szkody narazie ustalić nie zdołano.

Jako podejrzanego o dokonanie zbrodniczego podpalenia policja przytrzymała Konrada Jankowskiego, jednego z poszkodowanych.

# Mąż — truciciel.

**Ostrzeszów.** W Wygodni, pow. ostrzeszowskiego, zmarła nagle niejakaś Głowacka. Przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć wskutek udaru serca. Krótko przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego przybyła do domu żałoby policja i zarządziła odstawienie zwłok do kostnicy w Ostrzeszowie, celem przeprowadzenia sekcji zwłok. Zarządzenie to zostało wydane na skutek doniesienia rodziny zmarłej, która twierdzi, że Głowacka została otruta przez własnego męża Jana Głowackiego. Zaznaczyć należy, że Głowacka jeszcze w dzień śmierci, piekła chleb z sąsiadką i była całkiem zdrowa. Wreszcie sąsiadka, która była przy śmierci zmarłej, zeznaje, że Głowacka przed śmiercią miała powiedzieć:

**„Mąż mnie otruł".**

Również najstarszy 12-letni syn miał widzieć, jak Głowacki dolewał coś do wina, które dał następnie żonie do wypicia.

# KRONIKA

**Bydgoszcz, dnia 29 września 1931 roku.**

**KALENDARZYK.**

Dziś: Michała archan., Gudelji.
Jutro: Hieronima, Zofji, Wiktora.
Wschód słońca: godz. 5,58.
Zachód słońca: godz. 17,42.

—o—

**DYŻURY APTEK:**

Od poniedziałku dnia 28 września do niedzieli 4 października (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka na Bielawach,** ul. Chodkiewicza (róg ul. Paderewskiego).
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa.

—o—

**MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

**Występy Mieczysławy Ćwiklińskiej w Teatrze Miejskim.**

We wtorek 29 i w środę 30 bm. **„Pani Ministrowa"** Grzymały Siedleckiego, która tak do gustu przypadła publiczności bydgoskiej. Sztuka grana przy pełnym teatrze, nagradzana bywa huraganami braw przy otwartej kurtynie. Wielki talent artystki ujarzmił widzów zupełnie. — Zniżki i kredytówki ważne.

W piątek premjera pogodnej komedji Roberta Bracco **„Niewierna"** i komedji Józefa Korzeniowskiego **„Majster i czeladnik"**, uświetnione udziałem znakomitej artystki.

Reżyseruje obie sztuki Kazimierz Korecki. — Kasa zamawiań sprzedaje już bilety.

**Gościnny występ Teatru Toruńskiego.**

W czwartek, dnia 1 października br. o godz. 20-ej wystąpi gościnnie zespół Teatru Toruńskiego w słonecznej, pogodnej, optymistycznie nastrajającej widzów komedji angielskiej Mannersa p. t. **„Dzikuska"** (Najdroższa moja Pedż).

W roli tytułowej ukaże się ulubienica publiczności p. Janina Porębska, która zbierała w Toruniu serdeczne oklaski. Partneruje jej dyr. Benda, a zarazem reżyser sztuki. Pp. Kopczyńska, Małkowska, Lenczewski, Cornobis i Jejde tworzą obsadę innych ról ważniejszych.

Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

—::—

## Na marginesie.

Zaszedł fakt, nad którym warto się dobrze zastanowić.

Właściciel nowo otwartej kawiarni „Europa" w Bydgoszczy zaangażował do swego przedsiębiorstwa kilkunastu kelnerów z pośród bydgoskich pracowników gastronomicznych, a czterech sprowadził z Poznania, bo na miejscu nie mógł znaleźć ludzi takiego typu, jakich potrzebował.

Na to komitet bezrobotnych kelnerów zwrócił się do właściciela kawiarni z żądaniem, aby poznańskich kelnerów natychmiast wydalił, a przyjął w ich miejsce ludzi tutejszych. W przeciwnym razie grożą apelem do opinji publicznej itd., jak to w takich wypadkach bywa.

Że bydgoscy kelnerzy żądają przedewszystkiem chleba dla siebie — na to zgoda. Ale ta obrona swych interesów musi mieć pewne granice. Nie wolno zajmować stanowiska, że miejscowa placówka musi zatrudniać tylko miejscowych ludzi. Ten zakamarkowy kąt widzenia wpłynąłby zabójczo na ruch na rynku pracy. Bo nawet odsuwając na bok wszelką ideologję w tym kierunku, że Poznaniak to przecież nie Chińczyk ani murzyn, tylko także Polak, otóż pomijając ten argument, zastanówmy się nad praktycznymi skutkami takiego żądania, że jakieś przedsiębiorstwo tylko miejscowych ludzi powinno zatrudniać.

Otóż właściciel „Europy" pokazał tym czterem poznańskim kelnerom pismo komitetu, i spytał ich, co teraz będzie, a raczej co ma być?

Prosili o parogodzinną zwłokę, aby mogli się porozumieć telefonicznie ze swoim związkiem zawodowym w Poznaniu.

I otrzymali odpowiedź w tym sensie:

Nie sztorcujcie się, tylko wróćcie do Poznania. W tutejszych zakładach gastronomicznych pracuje przeszło 20 kelnerów z Bydgoszczy. Zażądamy, aby ich wydalono, jako pozamiejscowych. W ten sposób znajdą się nietylko dla was posady, ale i dla kilkunastu innych jeszcze tutejszych bezrobotnych.

Oto krótkie załatwienie kwestji: oko za oko, ząb za ząb. Teraz wyobraźmy sobie, że ta walka o „chleb dla swoich" rozgorzała we wszystkich miastach i na wszystkich polach pracy. Dokąd wtedy zajdziemy?

Postępek tutejszego komitetu bezrobotnych oceniamy jednak z tą pobłażliwością, jaka się należy ludziom zrozpaczonym swem ciężkiem położeniem. Właściciel „Europy" angażując kilkunastu bydgoskich kelnerów, a tylko 4 ściągając z Poznania, nie pogwałcił jeszcze tem samem żadnej kardynalnej zasady przemysłowej. To Polacy i to Polacy — jedni i drudzy biedni i chcący uczciwie na chleb pracować.

Załatwienie sprawy po myśli komitetu bezrobotnych kelnerów mogłoby mieć ten skutek, że liczba bezrobotnych z tej branży powiększyłaby się o kilkanaście osób. A to chyba nie jest zamiarem komitetu.

## Tu zginął hrabia Skrzyński.



Z Ostrowa nadesłano nam oryginalną fotografję miejsca katastrofy samochodowej (pod Łąkocinem), w której poniósł śmierć b. minister spraw zagraniczn. hr. Skrzyński.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzi dn. 30 bm. p. Leon Karnecki ze swą małżonką Stanisławą. Są to wieloletni członkowie Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich parafji Najśw. Serca Jezusa. Szanownym Jubilatom a gorliwym członkom składa Towarzystwo w dniu srebrnych godów najserdeczniejsze życzenia, obfitych łask i błogosławieństwa Bożego. Msza św. na intencję Jubilatów odprawiona zostanie w środę 30 bm. o godz. 9-ej rano.

— **Z Bibljoteki Miejskiej.** Z powodu dorocznej rewizji książek **Bibljoteka Miejska i Ludowa** będą zamknięte dla Publiczności **od dnia 1 października br. do dnia 1 listopada br.** Do 1 października funkcjonują obie Bibljoteki normalnie.

— **Redaktorowa Teskowa** z okazji swych imienin złożyła 100 zł na rzecz bezrobotnych.

— **Pokazowa lekcja Esperanta,** zapowiedziana na niedzielę (godz. 20) w auli gimn. klas., zgromadziła bardzo wielu zainteresowanych mimo niepogody. Po krótkiej przemowie ks. prof. Kukułki zastosował prof. Sygnarski w lekcji doskonałą metodę konwersacyjną księdza Cseh z wielkim pożytkiem dla zebranych, z których wielu zapisało się na kurs dalszych lekcyj języka esperanckiego.

— **Ofiara.** Złotych 30 na bezrobotnych umysłowo pracujących składają prac. biur. firmy Wacław Millner zamiast kwiatów z okazji imienin swego szefa.

## Słyszane — widziane.

Przechodząc przez mosty na Brdzie i kanale spotykamy napisy: „Pojazdy Samochody 15 km". Równocześnie mkną przez te mosty pojazdy różnego rodzaju, ale żadnemu z nich ani się nie śni zwolnić tempa, przeciwnie jeszcze je przyspieszają, rujnują konstrukcję mostów i ich nawierzchnię, a piechurów obryzgują w słotne dnie błotem od stóp do głów. Możeby odpowiednie czynniki zechciały przykładnie pouczyć kierowców pojazdów, że do przepisów stosować się należy?

* * *

Wzmagający się z dnia na dzień ruch samochodowy wymaga dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków nietylko uwagi szoferów i policji, ale też i publiczności, która często gęsto jakby na przekorę nic sobie nie robi z obowiązujących przepisów. Tylko dobra wola ogółu, a nie jednostek może się przyczynić do usprawnienia ruchu ulicznego i zmniejszenia wypadków, których w stosunku do ruchu jest za dużo.

* * *

Z polecenia Magistratu odnawiają niektórzy gospodarze swe domy od zewnątrz i wewnątrz. Wprawdzie poleceniu staje się zadość, ale celu dla którego ono zostało wydane nie osiągniemy. Chodziło w pierwszej linji o zatrudnienie jak największej ilości bezrobotnych, a w drugiej o estetyczniejszy wygląd odnośnych domów. Tymczasem gospodarze przeprowadzają te remonty możliwie najtańszym kosztem, bo na co innego ich nie stać, odnawiają tylko niektóre jego części, resztę zostawiają jak była i z tego powstaje pstrokacizna, która się do zewnętrznego estetycznego wyglądu domu nie przyczynia, powtóre zatrudniają oni tylko znikomą ilość bezrobotnych. Celu więc nie osiągnięto.

—o—

— **Kursy języka polskiego.** Dla osób, odczuwających potrzebę uzupełnienia swoich wiadomości w zakresie języka polskiego, tworzy się od 1 października br. wieczorny kurs języka polskiego, (poprawna wymowa, pisownia, gramatyka stylistyka). Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 6—7 wiecz. Dyrekcja Kursów Dokszt. w Gimn. im. Kopernika, Plac Kochanowskiego.

— **Uwaga.** Eksponaty na wystawę robót ręcznych Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ul. Św. Trójcy przyjmuje także od niecżłonków do piątku bież. tyg. p. Gawoszewska, Marsz. Focha 39. (20619

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

## Pani Ministrowa.

Krotochwila w 3 aktach
Adama Grzymały-Siedleckiego,

**występy gościnne Mieczysławy Ćwiklińskiej.**

Skończyła się bezkrwawa wojna, w której główną bronią były ogromnie marsowo nasrożona miny przeciwników i na froncie teatralnym zaświeciło znowu słońce pokoju. To też w sobotę w teatrze znowu było rojno i gwarno, jak rzadko. Publiczność zapełniła wszystkie miejsca, aż do krzeseł przystawnych. W antraktach gwar i przegląd mody, podczas przedstawienia homeryczny śmiech wesołości, oto atmosfera wieczoru. Sztuka znanej dobrej marki „Adama Grzymała-Siedlecki" i występy p. Ćwiklińskiej zrobiły swoje.

Pani Ministrowa — autor nazwał utwór krotochwilą — zawiera tyle momentów komicznych, tyle powiedzeń dosadnych, takie humorystyczne kombinacje, że raz poraz wyrywały się oklaski i salwy żywiołowej wesołości. Aczkolwiek rzecz rozgrywa się za wysokiemi progami gabinetu ministerjalnego i w sali zamkowej, jednak tyczy spraw powszechnie nam znanych nietylko w Polsce, ale i w innych krajach w dobie powojennej; a i przed wojną podobne sprawki dziać się mogły wśród wielkiej dyplomacji, gdzie poza kotarami i przy drzwiach zamkniętych rozgrywały się historyjki — powiedzmy zabawki z pieskami i inne cie!.., cie!...

Ludzie różnie reagują na rozmaite wydarzenia publiczne; najczęściej klną w żywe kamienie, na czem świat stoi. Siedlecki każe nam się z tego wszystkiego śmiać i to śmiać serdecznie i beztrosko, bo taki już jest świat; śmiech i humor jest najlepszem lekarstwem na dolegliwości tego życia i niedoli, z jaką jest związane nasze bytowanie. Wprowadza więc na widownię światek niby górnolotnych pomysłów, a w gruncie rzeczy jałowej teorji i taniego ideału, oraz ambicyj i ambicyjek; króluje w nim praktyczny, chłopski rozum p. Ministrowej i matematyka naszych finansierów — żydków, którzy są reżyserami dziejów. Taka chłopska baba potrafi swą nieubłaganą logiką wykiwać nawet przewidującego Bodzentera i wykonawcę jego planów p. Landaua. Nie dziw! i p. Twardowski swoją lepszą połowicą, panią Twardowską, odstraszył nawet zbyt natrętnego p. Mefistofelesa.

Nie znaczy to, by autor chciał śpiewać hymn pochwalny na cześć potomków Chama, czy Sema, lecz poprostu stwierdza pewien stan rzeczy tu i tam. Satyryczne ujęcie jest wprost znakomite, szczególnie w akcie I. Mamy więc krotochwilę w dobrym stylu. Autor stwarza cały szereg karykatur o bardzo zdysproporcjonowanych kształtach, z ogromną masą epizodów w akcie II. i mnóstwem nieoczekiwanych niespodzianek w akcie III. Ale to już jest przywilej krotochwili.

Sztuki Siedleckiego wogóle opierają się na tworzywie aktualnem, z którego autor wybiera rzeczy charakterystyczne i sporządza karykatury o różnem stopniowaniu i wykrzywianiu, a to wszystko, ujęte w iście sarmacki język, stwarza rzecz mocną i pociągającą, o wysokiej kulturze, pozbawioną jednak zgryźliwości, bo satyra Siedleckiego przypomina najlepsze wzory w naszej literaturze: Krasickiego i Fredrę. Mają nadto niezwykłe zalety sceniczne. Pan Krassowski zrozumiał świetnie intencje autora i znakomicie rozwiązał zagadnienia terenowe, oraz dekoracyjne.

W grze pierwsze skrzypce dzierżyła p. Ćwiklińska. Autor chyba nie mógł sobie wymarzyć lepszej Pani Ministrowej od początku do końca. To też zasłużone były dla niej niemilknące owacje, zwłaszcza po akcie I. i publiczne uznanie, wyrażone przez dyr. Stomę na otwartej scenie.

Niezrównany był w roli Bodzentera p. Cybulski, a dialog w akcie II. — Bodzenter — delegat republiki fraternijskiej (dwaj kużynkowie mniejszości z różnych nacyj i krańców świata) — wprost kapitalny. Pysznym proboszczem był p. Dowmunt. P. Bielicz w roli hr. Alerano (Ale-rano-nomen omen), spódniczkowego warjata, dokazywał ogromnie, może trochę zanadto. Nieźle prezentował się p. Wilamowski, Tatarkiewicz; sympatyczne wrażenie robił p. Olędzki, jako sekretarz prezydjum rady ministrów.

Publiczność opuszczała wprost rozbawiona teatr, co świadczy o niezwykłym sukcesie i artystów i autora, któremu zgotowano owację po akcie II. i ofiarowano wieniec uznania.

St. .yk.

# Szlachetnie i pięknie.

## „Bydgoskie Towarzystwo Ogrodnicze" -- bezrobotnym.

Społeczeństwo bydgoskie złożyło już i złoży zapewne niejeden jeszcze dowód serdeczny troski o byt bezrobotnych, którym nieść pomoc nakazuje miłość, królowa cnót chrześcijańskich. Nie poskąpili tej pomocy ludzie serca i obywatelskiej myśli, będący duszą naszego Towarzystwa Ogrodniczego — a uczynili to w sposób, godny pochwały i naśladowania. Oto urządzili w popularnej sali „Pod Lwem", odstąpionej z całą gotowością bezinteresownie przez p. Zygmunta Zimmera pokaz ogrodniczy, przeznaczając cały dochód na bezrobotnych. Cen wstępu nie podyktowali, zdając się na dobrowolne datki zwiedzających.

Gdy myśl ta padła — sformowano wlot komitet, w skład którego weszli: prezes Andrzej Sikorski, pp. Andrzejewski, Lendzion i Środziński, ogrodnicze chwaty wszyscy, a u boku ich stanęły naturalnie małżonki, wierne pomocnice. Praca posuwała się raźno naprzód — i w niedzielę była wystawa gotową.

Przeciął jej symboliczną, zieloną wstęgę p. wicestarosta Zamirski, który widząc dzieło pożyteczne i piękne, przedłużył z miejsca trwanie wystawy o jeden dzień. Uroczystości otwarcia asystowali nadto z ramienia Magistratu miłośnik naszych ogrodów p. radca Muchowski i przybyły umyślnie z Poznania delegat Wielkopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego p. Drzewiecki.

Rozpoczęło się zwiedzanie.

Korytarz, wiodący do głównej sali obsadził p. Zygmunt Hellwig — a obsadził barwnie i bogato swojemi zimotrwałemi kwiatami, pnącemi krzewami, skalnemi roślinami, pozwalającemi na zakładanie ogrodów niegasnących i w zimie.

Sala główna — zamieniona w jeden ogród, jakby wycięty z kolorowej bajki. Kto dał ten pokaz ogrodniczego kunsztu, przeniósł tutaj bogatą cząstkę ziemi, mistrzowsko pielęgnowanej?

P. Leon Bosiacki zaprezentował nam skarby warzywnictwa;nie zadowolnił się okazałem stoiskiem, na którem rozmieścił pyszne okazy zwłaszcza kapusty, selerów i rzodkwi — ale rozścielił jeszcze na ziemi malowniczy kobierzec utkany obok tych jarzyn z kalafjorów, pomidorów, cebuli, dając pociągającą przeplatankę barw.

Drugi taki bogaty kobierzec z warzyw rozesłał p. Mieczysław Bosiacki, upiększając go jeszcze kunsztownem rozścieleniem pietruszki, co przypominało łudząco trawnik.

P. Stanisław Andrzejewski ustawił barwną piramidę kwiatów, wśród której wyróżniały się cudne chryzantemy rozmaitych kolorowych odcieni, poszukiwane w świętojańskie noce liście paproci i nie często oglądane alpejskie fiołki.

P. prezes Andrzej Sikorski wystąpił na tle laurowemi drzewami i bananami udekorowanej sceny z arcybogatym pokazem dalij, których troskliwa wręcz mistrzowska hodowla rozgłosiła daleko jego nazwisko.

P. Franciszek Janowski, rozwiesił w otoku zielonych krzewów laurowych zawsze tak chętnie oglądane wieńce z własnego kwiatowego ogrodu. Na podłodze postawił osobno olbrzymie, centnarowe dynie.

Głośne w kraju ogrody hr. Potulickiej z Potulic pokazały bogate zbiory rodzimych owoców, wśród nich winogrona, mogące śmiało wyprzeć zagraniczne. Nad tem wszystkiem wisiała mozolnie skonstruowana pouczająca mapa z planami ogrodów ozdobnych, działkowych i szklarni. Opracował ją kierownik Potulickich ogrodów p. Stefan Janicki.

P. Franciszek Średziński, zamiłowany i sprężysty ogrodnik powiatowy, pokazał nam owoce, rosnące przy drogach publicznych, a łącząc piękne z pouczającem, — pokazał nam równocześnie owoce chore w najrozmaitszych stadjach.

P. St. Szukalski, pieczołowity hodowca nasion, wystąpił ze swojemi cebulkami, zwłaszcza kwiatowemi o zwyż 30-tu odmianach, dalej z zarodkami pieczarek, z narzędziami i przyborami ogrodniczemi oraz preparatami chemicznemi, tępiącemi najskuteczniej ogrodowe szkodniki.

Zawsze ofiarny p. Robert Böhme poparł wystawę przez użyczenie drzew dekoracyjnych, podnoszących bogactwo i piękno zbiorowego dzieła.

—o—



# Hodurowcy gwałtem się pchają

## do Bydgoszczy.

Dowiadujemy się o bardzo ciekawej sprawie, a mianowicie, że osławieni Hodurowcy, którzy w Bydgoszczy nie znaleźli zbyt podatnego gruntu dla swych niecnych praktyk, jakby właśnie na upór, zamierzają podobno budować tutaj swój kościół. Mieli oni zakupić już, jak nam donoszą, miejsce pod przyszły kościół na ul. Dolina nr. 27/29. Nie chce nam się jednak bardzo w to wierzyć, wątpliwem bowiem jest, aby władze dopuściły do tego, gdyż Hodurowcy są sektą niezatwierdzoną przez rząd i nie mającą nic do czynienia w nawskroś katolickiej Bydgoszczy, która zupełnie nie życzy sobie i zastrzega się przed takim „prezentem".

W związku z tą sprawą uwija się podobno po okolicznych mieszkańcach jakichś dwóch osobników, zbierając podpisy, które jak twierdzą potrzebne im są rzekomo dla urzędu katastralnego, celem poczynienia jakichś pomiarów.

Ostrzegamy mieszkańców przed dawaniem jakichkolwiek podpisów, urząd katastralny bowiem zwraca się bezpośrednio tylko do dwóch stron, zainteresowanych w kupnie i sprzedaży nieruchomości, a nie do mieszkańców i w żadnym wypadku taką drogą.

Po dokładnem zbadaniu tej sprawy powrócimy do niej jeszcze, gdyż ciekawem byłoby wiedzieć, kto tym wywrotowym zamieszajom. udziela pieniędzy na rzekomą zamierzoną budowę jakiegoś kościoła?...

## Kto wygrał na loterji?

W 15-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji, padły następujące wygrane:

**5.000 zł.** Nr. 34824 45560 96677 158006 187022.

**3.000 zł.** Nr. 28001 33636 55313 120226 124130.

**2.000 zł.** Nr. 34376 38199 52971 57494 58980 77034 89655 111540 123768 126550 132619 159140 176630 191308.

**1.000 zł.** Nr. 4224 6635 9691 26494 35298 37844 52652 55730 57678 59812 65605 [illegible] 75797 76597 78410 82333 89610 104269 106595 106933 125976 133078 134945 138604 140950 141527 150208 164192 166935 170580 177917 181234 190750 191119 192380 195432 197473 201675 203853 209801.



**500 zł.** Nr. 1111 2641 2864 4620 7595 7876 9543 10465 13488 13612 14363 18607 21297 23099 28050 30194 31483 33102 34739 36213 36692 36693 37267 38958 44813 46027 46629 50507 54489 55189 59270 62315 62407 63946 64389 65893 67028 68337 68810 69250 69867 72133 72701 73254 76436 77580 79910 85333 86114 86690 87728 88083 88626 89027 90288 90854 92587 94185 95423 95683 96724 97160 98173 98231 98527 99068 99186 100119 101814 102157 105317 106260 107034 108724 107724 108905 109717 114024 115106 115482 116815 119069 120714 121011 121773 124006 129339 130772 132377 133529 136003 137505 137896 138410 140087 140239 141713 134129 143917 143967 145172 145922 145977 147530 148614 149148 149538 155387 150755 151331 152306 155233 157556 157864 158425 160043 160660 161259 161342 161613 166699 167828 170297 173944 175300 175403 175935 176663 177315 177354 177804 178315 179126 179526 179549 181344 185951 187549 188280 188969 190284 190284 190391 190744 191755 192218 193430 194805 194841 194969 197278 198577 198898 202316 205695 206951 208122 209809.



# Akademja 600-lecia

## zwycięstwa Łokietkowego w Teatrze Miejskim.

(hak) Sześćsetna rocznica wiekopomnego triumfu oręża polskiego nad krzyżactwem, obchodzona jest w tym roku uroczyście na polach bitewnych pod Płowcami i we wszystkich miastach i miasteczkach całej Polski. Rocznica przybrała charakter potężnej manifestacji, która miała na celu nietylko uczczenie wielkiej przeszłości, ale i wykazanie współczesnej naszej siły i postawy wobec odwiecznego wroga z Zachodu. Organizacją obchodów zajął się Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i jego terytorjalne placówki — Miejskie Komitety.

W Bydgoszczy z inicjatywy Miejskiego Komitetu W. F. w sobotę, w przeddzień rocznicy na wzgórzach podmiejskich zapłonęły ogniska, mające być świadectwem, że Polska młoda i silna czujnie stoi na straży swych granic. Główna uroczystość odbyła się w formie pięknej akademji w przepełnionym Teatrze Miejskim. Program artystyczny, starannie przygotowany, poprzedziło przemówienie p. kpt. Kulwiecia. Mówca, komuż w Bydgoszczy nie znany, dał wyraz uczuciom, które rozpierają pierś Polaka na wspomnienie zwycięskich chwil w wiekowych zmaganiach z Krzyżactwem i Prusactwem. Artysta Teatru Miejskiego p. Klejer wierszem Or-Ota „Król Łokietek" rozpoczął produkcje artystyczne. Świetna śpiewaczka naszej sceny p. Marja Kaupe przy akompanjamencie p. L. Bursy znakomicie wykonała dwie pieśni Niewiadomskiego. Chór „Echo" śpiewał pod dyrekcją p. prof. Jaworskiego. Orkiestra 61 p. p., prowadzona energiczną i w artyzmie zaprawioną ręką p. por. Kuczery, odtworzyła trzy utwory polskich kompozytorów: Chopina „Preludjum deszczowe", Paderewskiego „Menuet" i Nowowiejskiego „Marsz Pretorjanów". Orkiestra, znana ze swej pracy w teatrze, brzmiała bardzo dobrze i wykazała poziom naprawdę wysoki.

Nad organizacyjną stroną akademji czuwał p. por. Lindner.

— **Nowy wynalazek.** Pan A. Czurlanis zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Sielanka 8, skonstruował przyrząd alarmujący w wypadku najścia złodziei na mieszkanie. Przyrząd ten bardzo zresztą prosty, założony do klamki drzwi od strony wewnętrznej mieszkania, za najmniejszem poruszeniem klamki jednocześnie alarmuje dzwonkiem, daje wystrzał i zapala światło. Przyrząd może być zastosowany do każdych drzwi i nie potrzebuje prądu elektrycznego, łatwy zresztą jest bardzo do zaprowadzenia. Przy dzisiejszych mnożących się kradzieżach, przyrząd ten może rzeczywiście oddać duże usługi.



## Szkoła Rolnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej W. I. R. w Bydgoszczy, ul. Nowodworska 11, donosi, iż **w dniu 3 listopada 1931 r.** o godzinie 8-ej rano rozpoczyna się nauka na kursach niższym i wyższym.

Dzisiaj postępowemu gospodarzowi — włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, lecz konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia swych wiadomości zawodowych w szkołach rolniczych.

To zadanie wypełnia tut. Szkoła Rolnicza W. I. R., gdzie oprócz fachowych wiadomości z zakresu uprawy roli i rośli, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji gospodarstw oraz ogólnych z zakresu przyrody i t. p., zdobędzie młody rolnik umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunków.

Czesne za kurs wynosi 50 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 20 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności od sołtysa lub księdza proboszcza.

Uczniowie korzystać mogą ze zniżki kolejowej.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 9—14-ej w gmachu szkolnym dyrektor.

# Miał fatalnego pecha.

Na strych domu przy ulicy Petersona 12a włamał się w nocy jakiś złodziejaszek i byłby się tam wcale nieźle obłowił, gdyby nie fatalny pech, jaki go nawiedził.

Dostawszy się na strych, oko zapłonęło mu radością na widok tylu sztuk pięknej bielizny, rozwieszonej na sznurach, że tylko brać i pakować. Żałował bardzo, że przyniósł z sobą tak mały worek, ale go też wypakował zato „rzetelnie" bielizną i gdy już zamierzał „zwiać", stało się coś, co mu wszystkie szyki zepsuło.

Mianowicie, zamieszkujący w tym domu p. Kłosiński, posłyszał około godziny 3-ciej nad ranem jakieś podejrzane szmery na strychu, które go bardzo zainteresowały, tem bardziej, że na strychu znajdowała się jego bielizna. Wziąwszy więc do pomocy swoją służącą, udał się z nią na strych, a widząc drzwi otwarte, nie miał wątpliwości, że gospodaruje tam jakiś złodziejaszek.

Gdy p. K. za otwarciem drzwi spotkał się oko w oko ze złodziejem, cofnął się szybko, a zamknąwszy drzwi strychu na klucz, pozostawił na straży służącą, a sam pobiegł powiadomić policję, która też zaraz przybyła i rozczarowanego niepowodzeniem amatora cudzej bielizny, zabrała do komisarjatu.

Tam okazało się, że jest to niejaki Jas., dobrze już znany władzom policyjnym i sądowym osobnik, mający niejedną sprawkę na swem sumieniu.

# Pogrzeb
## śp. ks. Wiktora Preysa.

Wczoraj przed południem odbył się smutny obrzęd pogrzebu śp. ks. Wiktora Preysa. Rozpłakane niebo czyniło dzień ponurym i dżdżystym, dziwnie zestrojonym z uczuciami serc uczestników tego smutnego obrzędu. Mimo niepogody, nieprzeliczone tłumy, nie mogąc się pomieścić w świątyni, zaległy Plac Piastowski przy kościele Serca Jezusowego, w serdecznem poczuciu oddania ostatniej posługi ukochanemu kapłanowi, którego duch ofiarny odleciał, pozostawiając jednak po sobie niewygasłą pamięć zbożnych czynów, w myśl idei Chrystusowej.

O godzinie 10 rano, liczne duchowieństwo odśpiewało przy zwłokach złożonych na rzęsiście oświetlonym katafalku, wigilję poczem ks. proboszcz Gorgolewski z Poznania odprawił nabożeństwo żałobne. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Szałkowski z Łobżenicy, podkreślając zacny charakter kapłana i Jego serce, gorejące wielką miłością dla sprawy Chrystusowej.

Zespół okręgowy Chórów Kościelnych, odśpiewał podczas nabożeństwa „Requiem" ks. dr. Gieburowskiego.

Po skończonem nabożeństwie orszak żałobny ruszył ulicą Warszawską ku nowemu cmentarzowi. Pochód otwierały miejscowe szkoły powszechne obojga płci, delegacje uczniów miejscowych gimnazjów, oraz towarzystwa kościelne i parafjalne tutejszych parafij. Licznie też wystąpili skauci szkolni, Młodzież Katolicka, Młode Polki, Tow. Robotników Katol., Kolejarze i inne.

Dalej postępowały delegacje nauczycielstwa, miejscowych obywateli, organizacyj i stowarzyszeń, kupiectwa i t. d. Przed trumną niesiono długi szereg wieńców.

Kondukt prowadził ks. dziekan Stepczyński, w asyście około 70 księży miejscowych i zamiejscowych. Za trumną postępował brat Zmarłego, dalsza rodzina, oraz olbrzymie tłumy publiczności. Chodniki wszystkich ulic, któremi postępował orszak aż do samego cmentarza, zatłoczone były publicznością.

Na cmentarzu tłok był tak wielki, że policja z trudnością powstrzymała napór cisnących się do mogiły tłumów.

Zwłoki spoczęły w grobie na nowym cmentarzu parafji Serca Jezusowego, w pobliżu kaplicy. Cały grób tak wewnątrz, jak i zewnątrz w oczekiwaniu na przyjęcie zwłok, wysypany był kwiatami.

Po odśpiewaniu żałobnych egzekwij i zaniesieniu do Stwórcy modłów o wieczne zbawienie dla tej świetlanej duszy, zabrzmiała z tysiącznych piersi potężna pieśń „Witaj Królowo", poczem Tow. Śpiewu „Harmonja", a następnie Chór Kolejarzy odśpiewały nad grobem pieśni żałobne. Nastąpiła chwila głębokiej ciszy i spuszczono do mogiły doczesne szczątki zacnego Syna tej ziemicy.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

——o——

— **Nie mogąc osobiście** złożyć życzeń P. Rad. M. Teskowej, ośmielamy się tą drogą, przesłać jak najlepsze i prosimy o przyjęcie 10 zł na cel według Jej uznania. Edmundostwo Giżejewscy.

— **Za spokój duszy ś. p. ks. prałata Tadeusza Malczewskiego** pierwszego moderatora „Sodalicji Pań Miejskich" odprawiona będzie msza żałobna w piątek, 2 października o godz. 8,30 w kościele św. Trójcy, na którą wszystkie sodalistki i wiernych zaprasza **Zarząd Sodalicji.**

— **Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej.** We wtorek, 29. bm., w środę 30. bm., w czwartek, 1. 10. i w piątek, 2. 10. o godz. 3,30 wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina „Marysieńka" podwójny program: **„Mały Robinson"** i **„Postrach puszczy".** Bilety w cenie 20, 30, 50 i 80 gr nabyć można w kasie kina „Marysieńka" od godz. 3 po poł.

# Kulanie królewskie
## Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich w Bydgoszczy.

Dnia 2, 3 i 4 października br. urządza Związek w Bydgoszczy kulanie o godność króla (mistrza) Związku i rycerzy na rok 1931-32.

**Program.**

1. Kulanie odbywać się będzie na 4 kręgielniach o 6-ciu torach łącznie a mianowicie:
a) na 2-torowej kręgielni „Resursa Kupiecka" ul. Jagiellońska;
b) na 2-torowej kręgielni „Luckwalda" ulica Marsz. Focha;
c) na 1-torowej kręgielni „Kasyno Cywilne" ul. Gdańska;
d) na 1-torowej kręgielni „Strzelnica" ulica Toruńska.

2. Oficjalne otwarcie kulania nastąpi w piątek dnia 2 października 1931 r. o godz. 13 w Resursie Kupieckiej. Równocześnie zostaną otwarte wszystkie inne kręgielnie i będą do dyspozycji zawodników dnia 2 października od godziny 13 do 24, 3 października od godz. 10 do 24, 4 października od godz. 9 do 20.

3. Każdy członek biorący udział w kulaniu rzuca po 25 rzutów na torach kręgielni 2 torowych i po 50 rzutów na 1 torowych, łącznie 200 rzutów.

4. Startowe w kwocie 10 złotych winno być wpłacone u skarbnika Związku p. Deji (lub jego zastępcy) w Resursie Kupieckiej najpóźniej przed rozpoczęciem startu, przyczem wydane przez niego pokwitowanie upoważnia do startu na wszystkich dalszych torach.

5. Królem (mistrzem) Związku zostanie członek, który osiągnie największą ilość punktów, rycerzami dwaj następni. Przy równej ilości punktów rozstrzygają ostatnie 10 rzutów, każdego toru. Król otrzymuje symboliczny łańcuch przechodni, oraz tak samo jak i rycerze artystycznie wykonany order na własność. Pozatem przewidziane jest 10 dalszych nagród honorowych.

6. Uroczystość proklamacji króla i rycerzy oraz rozdanie dalszych nagród, połączone ze wspólną kawą i tańcami (bezpłatnie) odbędzie się w niedzielę dnia 4 października o godz. 21 w dużej sali Resursy Kupieckiej.

Uprasza się członków Klubów miejscowych, ażeby startowali możliwie wszyscy już w dniach 2 i 3 października, tak, ażeby niedziela, 4 października została wolna dla klubów zamiejscowych.

Członków, nie biorących udziału w kulaniu, a mających zamiar przybyć na uroczystość proklamacji króla i rycerzy oraz na wieczorek, obowiązuje opłata 2 złote.

Na uroczystość wieczorową zechcą członkowie w miarę możności przybyć w ubraniu galowem (białe spodnie, granatowa marynarka wraz z odznakami honorowemi).

**Za zarząd:**

(—) **Formański**, prezes. (—) **Laska**, kier. imprez. (—) **Pierdzioch**, sekretarz.



## Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy"

już w sobotę dnia 3 października br. rozpoczyna sezon zimowy w sali zimowej ogrodu Patzera. W premjerze p. t. „Złota jesień" weźmie naturalnie udział cały zespół tej sympatycznej scenki. Przedewszystkiem więc śpiew reprezentować będą: wielce wytworna p. Orwicz (hr. Czarnecka), oraz panowie Hieronim Żuczkowski, reżyser opery K. Krugłowski i młodzieńczy, a urodziwy A. Daal. Temperament wodewilistek znajdzie godne przedstawicielki w dwóch odmiennych typach uroczych pań H. Ivening i T. Masłowskiej; humor spoczywa w niezawodnych dłoniach p. Celińskiej, dyr. Wołowskiego i pełnego zacięcia p. Fortunato. Balet, prowadzony przez p. Aleksandra Piotrowskiego szczyci się nazwiskami solistek pp. Mili Kamińskiej i W. Szulcówny na tle ośmiu tancerek. Jeżeli dodamy, że inicjatywa dyr. Wołowskiego zamieniła lokal „Uśmiechu" w najpiękniejszą salę widowiskową naszego miasta, że lokal jest dobrze ogrzany, a ceny miejsc skalkulowano taniej niż pierwotnie zamierzano (p. Wołowski twierdzi że to ze względu na kurs funta) bo od 4 zł do 1 zł; nie trzeba wątpić, że „Uśmiech" będzie przepełniony na obydwóch swych codziennych przedstawieniach, t. zn. o godz. 19 i 21. Bilety już są do nabycia w księgarni p. Gieryna (plac Teatralny 3).

——o——

— **Związek Pracowników Kupieckich** oddział w Bydgoszczy przypomina sympatykom Związku, wszystkim nam życzliwym obywatelom Bydgoszczy, członkom bratnich organizacyj oraz koleżankom i kolegom, iż w sobotę, 3 października odbędzie się w Resursie Kupieckiej schadzka koleżeńska połączona z tańcami, na którą wszystkich życzliwych zaprasza się.

— **Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju.** Walne zebranie Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju w Bydgoszczy, połączone z referatem odbędzie się dnia 10 października br. przy ul. Jagiellońskiej 12 III. p. Sympatycy idei pokoju mile widziani.

## Pod wpływem alkoholu.

W nocy z 24 na 25 bm., niejaki Leon J., zamieszkały przy ulicy Sierocej, będąc w stanie pijanym, wpadł w tak wojowniczy nastrój, że począł tłuc w restauracji przy ulicy Gdańskiej 54, szklanki, kieliszki, wywracać stoły, krzesła itp., wyładowując z siebie pijacką pasję. Gdy mu jednak było tego wszystkiego za mało i chciał się zabrać do butelek, napełnionych różnemi spirytualjami, aby i z niemi zrobić „porządek", gospodarz widząc, że go za drogo może kosztować ta pijacka „zabawa", powiedział „halt" i wziął się przy pomocy kilku obecnych w restauracji znajomych, do powstrzymania tych awanturniczych zapędów.

Przy tej jednak okazji nietrzeźwy J. został srodze pobity, odnosząc poważne okaleczenia głowy. Gdy broczącego krwią odprowadzono do komisarjatu, okazała się potrzeba zawezwania pomocy pogotowia ratunkowego, którego lekarz, po opatrzeniu ran, zabrał nieszczęsną ofiarę alkoholu do karetki i odwiózł do domu, oddając go opiece jego rodziców. Czy musiało dojść aż do tego?...

## PROGRAM RADJOFONICZNY.

**ŚRODA 30 WRZEŚNIA.**

**POZNAŃ.** 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci. 18,00—19,00: Koncert popołudniowy. (Transm. z Warszawy). 19,00—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—22,00: Transmisja koncertu europejskiego z Berlina via Warszawa. 22,15 24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade".

**WARSZAWA.** 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,00: Program dla dzieci. 16,30: Muzyka gramofonowa 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,35: Odczyt. 18,00: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry R. P. 19,25: Feljeton. 19,40: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,15: Pogadanka muzyczna. 20,30—22,00: Transm. koncertu europejskiego z Berlina oraz muzyka lekka i taneczna do godz. 24,00.

## Z ruchu towarzystw.

**Sokół V.** Zebranie zarządu dnia 1 października o godz. 19 w sali p. Małeckiego. Przypomina się strzelanie dla druhów starszych w sobotę, 3 października i zabawę w tym dniu na zamknięcie sezonu. O liczny udział prosi Zarząd.

**Tow. Uczniów Kupieckich.** Dziś lekcja niemieckiego **o godz. 19,** a nie jak mylnie podano o godz. 19,30 w miejskiej szkole handlowej. W środę o godz. 19,30 lekcja śpiewu w sekretarjacie. Obowiązuje przybycie całego Towarzystwa.

**Piekarze polscy.** W środę, 30. bm. o godz. 18 lekcja śpiewu w lokalu „Pod Lwem".

**O. P. N. Sokół I.** Dziś we wtorek o godz. 19 ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich konieczna.

**Bydgoskie Tow. Wioślarskie.** Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 2 października br. o godz. 20,30 w sali „Locarno" ul. Długa 37. Ważne sprawy. Liczne przybycie konieczne.

**S. M. P. „Gwiazda".** Dziś we wtorek o godz. 19,30 lekcja gry w „Ping Pong" zastępu III.

**Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi!** Uprasza się wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych o oddanie książeczek P. U. P. P. w sekretarjacie do czwartku dnia 1 października br.

**S. M. P. „Naprzód".** Zebranie plenarne dziś we wtorek, o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

**Związek emerytów państw., auton. i rencistów.** Posiedzenie zarządu dnia 30. bm., a plenarne 1 października w sali p. Mellera plac Piastowski o godz. 17.

**S. M. P. „Gwiazda".** Bieg na 3000 mtr. odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 18 na boisku im. Świtały. Zakończenie sezonu dnia 4 października o godz. 8 rano tamże. Zgłoszenia do 2. 10. przyjmuje druh naczelnik.

**Bank Polski płacił w dniu 29 bm. za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8,88—8,87 |
| funty szterlingów | — |
| franki szwajcarskie | 174,01 |
| franki francuskie | 35,06 |
| marki niemieckie | 206,95 |
| guldeny gdańskie | 173,22 |
| szylingi austrjackie | — |
| liry włoskie | 46,12 |
| korony czeskie | 26,34 |

**Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.**

POZNAŃ, dnia 28. 9. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto | 21,00— 21,50 |
| Pszenica | 19,75— 20,75 |
| Jęczmień przemiałowy | 19,50— 20,50 |
| Jęczmień browarowy | 23,50— 24,50 |
| Owies nowy | 19,50— 20,50 |
| Mąka żytnia 65% wł. worki | 32,50— 33.50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worki | 31,50— 33,50 |
| Otręby żytnie | 12,50— 13,25 |
| Otręby pszenne | 11,75— 12,75 |
| Otręby pszenne (grube) | 12,75— 13,75 |
| Rzepak | 28,00— 29 00 |
| Groch Victoria | 22,00— 25,00 |
| Groch Folgera | 23,00— 25,00 |
| Ziemniaki jadalne | 2,30— 2,50 |

Ogólne usposobienie spokojne.

**Giełda warszawska**

z dnia 28 września 1931.
Papiery Państwowe i obligacje

| | |
|---|---|
| 4-proc. inw. seryjne sztuki | 000,00 089,00 |
| 5-proc. poż. konw. | 000,00 043,75 |

**Akcje** w złotych

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 000,00—112,50 |
| Haberbursch | 000,00—065,50 |

Tendencja: słabsza

**ZNAK CZASU.**



— Dziś tak ładnie, słonko grzeje, na niebie ani jedna chmurka. Ubierajcie się dzieci, pójdziemy — żebrać.

**Niema odwagi.**

Turysta: — Podobno pan jest w tym mieście najstarszym człowiekiem?

Stuletni starzec: — Tak. Moja żona jednak jest odemnie starsza, ale ja nie mam odwagi głośno tego powiedzieć.

**Dwa pytania.**

— Jak się nazywa taki mąż, który ma bardzo chudą żonę?... Ma—gnat.

— A taki, który nienawidzi chudych kobiet?... Anty—patyk.

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś premjera arcysensacyjnego filmu p. t. **„Bohater chińskiej dzielnicy".** W roli głównej Edie Polo jako obrońca nieszczęśliwych i pokrzywdzonych. 2 serje razem. Całość 18 aktów.

**KRISTAL. Pat i Patachon** dziś ukażą się w niezwykle pociesznych rolach jako **„Królowie mody".** Według znawców kina jest to najweselsza komedja z tymi komikami w rolach głównych. Akcja rozgrywa się nad morzem, gdzie obowiązuje moda, u krawca i w studenckiej dzielnicy miasta. Dalej walka z bokserem i ożenek. Wszystko pomysłowo i humorystycznie ujęte. Nadprogram również pełen humoru i sensacji.

**MARYSIEŃKA** daje jeden z tych filmów, które swą strukturą, potęgą wrażeń i okazałości wykonania zaciemniają inne, choćby najnowszej produkcji p. t. **„Rosita".** Oczywiście ozdobą tego obrazu jest bez wątpienia Mary Pickford w roli czołowej, którą odtwarza z nadzwyczajnym wdziękiem i temperamentem. Warto ją w tej postaci zobaczyć. Jednocześnie wyświetlanym jest **„Postrach puszczy"** z Rin-Tin-Tinem.

**NOWOŚCI** wyświetla wspaniały dramat p. t. **„O czem śnią dziewczęta"** oraz wesołą komedję.

**OKO** powtarza wczorajszą premjerę doskonałego filmu osnutego według utworu Gabryeli Zapolskiej p. t. **„Carewicz"** w roli głównej Iwan Petrowicz. Na scenie stanowią niezwykłą sensację **występy cyganów w oryginalnej swej rewji** urozmaiconej cygańską muzyką, śpiewem i tańcami, wykonanemi przez najlepsze siły tej trupy która za swe produkcje żywo jest oklaskiwana przez publiczność. Pozostają oni na scenie Oka jeszcze dziś i jutro.

# Z ostatniej chwili.

## Sprzeciw obrony w procesie brzeskim oddalony.

**Warszawa,** 29. 9. (Tel. wł.) Wczoraj obradował sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu niejawnem nad sprzeciwem obrońców w sprawie brzeskiej. Sprzeciw wytykał aktowi oskarżenia niewskazanie miejsca inkryminowanego oskarżonym przestępstwa, co jest wymogiem prawa. Sąd okręgowy orzekł wczoraj, że centralą akcji rewolucyjnej była Warszawa a kongres krakowski był jedynie jednym z jej przejawów.

## Powódź przestała być groźną.

**Kraków,** 29. 9. (PAT). Na terenie województwa krakowskiego stan wody na Wiśle i jej dopływach obniża się. Wodowskaz na Wiśle pod Krakowem o godzinie 17-tej wskazywał plus 186. Przeciętnie woda opada z szybkością 10 cm. na godzinę. Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

**Warszawa,** 29. 9. (PAT). Bank Polski wyasygnował na ręce p. wojewody krakowskiego kwotę 20.000 zł na akcję ratowniczą dla powodzian województwa krakowskiego.

## Międzynarodowe wyścigi automobilowe pod Brnem.

**Praga,** 28. 9. (PAT). W ub. niedzielę odbyły się pod Brnem największe w Europie wyścigi automobilowe, znane pod nazwą **„Okręgu Massaryka“.** Okręg Massaryka, zbudowany specjalnie do tego rodzaju imprez kosztem 12 milj. koron, stanowi nieregularną elipsę obwodu 29,194 kilometry. Zawodnicy musieli przebyć 17 razy wymieniony obwód. W ten sposób cała trasa wynosiła 496,298 km. W kategorji „A“ (duże wozy) **pierwsze miejsce zajął Francuz Hyron na Buggattim w czasie 4,12,07. W ogólnej klasyfikacji Hyron (Francja) osiągnął najlepszy czas dnia 124 km. na godzinę.** W kategorji „B“ (małe wozy) zwyciężył Schmidt (Czechosłowacja) też na Bugattim w czasie 4,58,13,95. Z polskich zawodników startował jedynie Januszkowski na Bugattim. Na czternastym kilometrze skutkiem defektu kierownicy musiał się wycofać. **Wyścig obserwowało 200.000 osób.** Warto zaznaczyć, że z Katowic przybyła specjalna wycieczka składająca się z 300 osób.

## Z frontu walki z bezrobociem.

**Nareszcie skończono organizację naczelnego komitetu do spraw bezrobocia.**

**Może komitet wreszcie zacznie pracować.**

**Warszawa,** 29. 9. (Tel. wł.) W gmachu prezydjum rady ministrów odbyło się wczoraj posiedzenie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia przy udziale około 70-ciu przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych, związków zawodowych i wojewódzkich komitetów do walki z bezrobociem. Konferencję zagaił inż. Klarner. Sprawozdanie o dotychczasowej działalności złożył wiceprezes komitetu dr. Jurkiewicz. Po zapoznaniu się z regulaminem i zasadami organizacji wewnętrznej komitetów naczelnego, wojewódzkich i lokalnych, wybrano komitet wykonawczy i komisję rewizyjną. Wydział wykonawczy wyłonił trzy sekcje: sekcję pracy (przew. sen. Iwanowski), sekcję pomocy (przew. dr. Jurkiewicz) i sekcję finansową (przew. sen. Iwanowski).

W ten sposób naczelny komitet do spraw bezrobocia został ostatecznie zorganizowany. Należy wyrazić nadzieję, że prace komitetu nie potoczą się tak żółwim krokiem, jak przygotowania do nich.

## „Sokół żeński“

złożył z okazji imienin swej prezeski p. Wincentyny Teskowej zamiast kwiatów 20 zł na rzecz bezrobotnych. Solenizantka wyraziła swoją radość, że upominek imieninowy ze względu na ogólną nędzę właśnie taką przyjął formę.

Ofiarę przekażemy Obyw. Kom. do spraw bezrobocia m. Bydgoszcz.

—o—

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.**

**Zebranie Ch. D. Koła Śródmieście** odbędzie się **we wtorek,** dnia 29-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu.

**Referat o obecnym kryzysie gospodarczym** wygłosi **prezes okręgowy red. Formański.**

# Drobne ogłoszenia

**Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

**Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.**

**Dla poszukujących posady 20% zniżki.**

**Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.**

### POLECENIA

**Nagrobki** wysprzedaje za pół ceny. Nakielska 5. (20574

**Fasonowanie** kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

**3 fotografje** (19247 legitymacyjne 1.50 wykonuje „Wiol“, Dworcowa nr. 43, Marsz. Focha 43.

**Przyjmuję** wszelkie prace kuśnierskie, wykonuję szybko i tanio. Długa 44. (11386

**Krawcowa** szyje elegancko i tanio. Jagiellońska 3, w bramie dzwonić. (20588

### SPRZEDAŻE

**Rzadka okazja!** Śliczne 66 morg. gospodarstwo rolne na Pomorzu z dobrem zabudowaniem, żywym i martwym inwentarzem, pełnem żniwem z powodu śmierci natychmiast tanio na sprzedaż. Cena i wpłata według ugody. Zgł. przyjmuje Grabowicz, Trzeciewiec, stacja Kotomierz. 20582

**Dom** mieszkalny 8 lokatorów, przy wpłacie 5,000 na sprzedaż. Sokoła 6, Appelt. (11284

**Interes** porcelany, sprzętów kuchennych i domowych w mieście 30000 mieszk. rynek, narożnik, obroty dobre sprzedam na korzystnych warunkach. Zgł. do administracji pod „Interes“. 19693

**Kuchnię** ładną i marmury tanio sprzedam. Grunwaldzka 47. „Komis“. (20576

**Rower** zupełnie nowy tanio sprzedam. Nowak, Bocianowo nr. 33. (11392

**Sprzedam** rolwóz, wóz, konia i szory. Sokoła 4 dawny. (20583

**Sypialnia** 450 zł, kuchnię sprzedam. Wełniany Rynek 6, podwórze. (20605

**Łóżka** (20641 spirale, stoły, całe sypialki tanio sprzedam Kordeckiego 23, stolarnia.

**Na** sprzedaż długi kożuch. Grunwaldzka 76, mieszkanie 14. 20631

### KUPNA

**Ogród** wśródmieściu poszukuję celem kupna. Oferty pod „Ogród 10“ (19002

**Heblarka** szpuntówka w dobrym stanie poszukuje. Tartak parowy Marantów, poczta konin, skrzynka 7. (20494

**Gospodarstwo** 20 — 40 mórg, kupię zaraz wprost od właściciela. Fr. Głowacki, Bydgoszcz, Orla nr. 37. ((20571

**Kupuję** każdą ilość drzewa lipowego i topolowego w okrągłym stanie od 40 cm. grubości wzwyż. Płacę gotówką. M. Kaźmierczak, Grudziadz, ul. Pańska 1, telefon 370. (20453

**Poszukuję** (11379 stance i noże do zelówek na pantofle. Of. skierować filja Dz. pod „Zelówki“.

**Kundle** do budy kupię. Zgłosz. Nowy Rynek, nowy numer 10, II ptr. (20543

### NAUKA

**Panienka** może ćwiczyć pisanie na maszynie. Krynicki, Długa 39. 20632

### POSADY WOLNE

**Do** kina dobrze prosperującego blisko Bydgoszczy poszukuję na posadę biletera, skrzypka, malarza lub siłę żeńską jako zastępcę kierownika za wypożyczeniem tysiąc do dwa tysiące złotych. Oferty życiorys pod „Kino“ filja Dz. Bydg. 11391

**Panienka** umiejąca swetry, pończochy maszynowo robić. Zgłosić Siemianowska, Plac Piastowski 7. (11397

**Praczka** w dom potrzebna tylko z dobremi poleceniami. Błonia 6, I ptr. lewo. (11387

**Poszukuje** (11385 się natychmiast buchalterkę i bilansistkę. Zgł. osobiste od 5—6. Stasiewski, rewizór ksiąg handlowych, Sniadeckich 46.

**Dzielna** służąca potrzebna. Różana 1, Wilczak. (20585

**Dziewczyna** do kuchni potrzebna zaraz Hotel „Polonja“, Nakło, tel. 6. (20628

**Chłopiec** do pomocy potrzebny. Zgł. J. Grześkowiak, 3 Maja 6. (11405

### POSADY POSZUKUJĄ

**Cukiernik** (20615 poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. pod „Cukiernik“.



## Gospodyni, która liczyć potrafi

wykorzysta każdą korzystną podaż sprawnego kupca, którą Dziennik Bydgoski codziennie umieszcza. Czyta każde ogłoszenie i wie gdzie może tanio i dobrze zakupić.

**Gospodyni** kucharka poszukuje posady zaraz lub później. K. Jamrożówna, Czachówki, poczta Krotoszyny Pomorskie, pow. Lubawski Pomorze. (20382

**Szwajcar** (11377 kawaler z dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką poszukuje posady jako pomocnik lub samodzielny od 10 do 20 krów. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Szwajcar“.

**Były** urzędnik skarbowy, rutynowany z prawami samorządowemi i społecznemi usilnie prosi o posadę. Pracował samodzielnie. Mógłby objąć czynności sekretarza wójtostwa. Łaskawe zapotrzebowanie do filji Dz. Bydg. pod „Sumienny“. (11378

**Bufetowy** fachowiec, żonaty z kaucją 1500-2000 obejmie bufet na własny rachunek. Łaskawe oferty uprasza do Dz. Bydg. Toruń pod „Bufetowy“. (20626

**Stenotypistka** poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgł. Dzien. pod „Stenotypistka“. (20586

**3000** gotówki złoży uzyskując posadę młodszy, energiczny. Propozycję proszę złożyć pod „Stała dwieście“. (20614

### DZIERŻAWY

**Piekarnia** do wydzierżawienia. Nakielska 177. (20594

**Okazja.** Z powodu spadku famil. wydzierżawię lub zamienię na dom z interesem, 76 mórg gosp. rolne nadkompletnym inwentarzem ziemi pszennej, budynki masywne, wartość 45 tys. zł. Oferty „M. W.“ Dz. Bydg. (20506

**Gospodarstwo** 54 morgowe, średniej ziemi, bez inwentarza w powiecie Tucholskim wydzierżawię. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego“ Toruń pod „Okazja“. (20625

**Składy** (20635 mieszkania komfortowe wydzierżawię Długa 5.

**Skład** 2 pokoje z kuchnią nadające się do każdego przedsiębiorstwa zaraz wydzierżawię. Neumann, Lubawa, Zamkowa 12. (11273

**Skład** (11381 z mieszkaniem nadający się na każdą branżę, wynajmę. Kaszubska 15.

### MIESZKANIA

**Mieszkanie** 2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dzien. (20579

**Poszukuję** trzy pokojowego mieszkania centrum. Zgłosz. pod „Mieszkanie“ do Dz. (20589

**Mieszkanie** 4—5 pokojowe poszukuję zaraz. Czynsz do 200 zł Oferty do filji Dzien. pod „M. 200“. (11380

**2 pokojowe** mieszkanie do wynajęcia. Karpacka 14. (20609

**Mieszkanie** pokój z kuchnią wolne. Ugory 12, gospodarz. (20607

### POKOJE

**Uczni** (20629 szkolnych z utrzymaniem przyjmę. Zgł. cukiernia Kucharski, ul. Długa 29.

**Ładnie** umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 23, I. lewo. (19928

**Pokój** (20606 umebl. panience wynajmę Plac Poznański 2, m. 3.

**Pokój** na 2 osoby wynajmę. Jackowskiego 24, m. 6. (20604

**Pokój** frontowy dla 1—2 osób z osobnem wejściem. Sienkiewicza 48, m. 3. (20598

**Pokój** umebl. do wynajęcia. Chrobrego 23, m. 7. (20620

**Pokój** dla 2 panów lub małżeństwa. Jackowskiego 29, m. 5. (20595

**Pokoje** dwa próżne komfortowe oddam. Płocka 13, gospodarz. 20643

**Dwa** (20645 dobrze umebl. pokoje z używ. kuchni do wynajęcia, najchętniej małżeństwu. Zamojskiego 4, m. 1.

**Dobrze** umebl. pokój z osobnem wejściem, dla intel. pana do wynajęcia. Wskaże filja Dziennika. 11436

**Pokój** tani dla pań. Kościuszki nr. 4, mieszk. 6. 11439

**Pokój** Cieszkowskiego 10, mieszkanie 10. 11438

**Pokój** z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. 11437

**Pokoje** umebl., jadalnia, sypialnia elegancka. Plac Poznański 2-4. (20600

**Pokój** umebl. z osobnem wejściem, światło elektryczne przy Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Wodna 2, m. 3. (20616

**Pokój** umebl. Sniadeckich 21, m. 6. (20612

**Pokój** dla 2 panów z oddzielnem wejściem. Dolina 4 (25) m. 3. (20593

**Pokój** umebl. Św. Florjana 6, m. 1. (11271

**Pokój** bardzo ładny słoneczny z wszelkiemi wygodami dla 1 lub 2 pań-panów z utrzymaniem dobrem. Florjana 3, II m. 8. (20498

**Czysty** wygodny pokój niekrępujący dla lepszego pana. Lipowa 14, m. 7. (11344

**Pokój** Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (11394

**Pokój** (11395 umebl. Dworcowa 75, m. 7.

**Pokój** także na dwie osoby wynajmę. Paderewskiego 22, I. prawo. (11354

**Pokoik** osobne wejście, wynajmę. Gdańska 5, m, 11. (11382

**Pokój** umebl. do wynajęcia. Bocianowo 27, m. 5. (11383

**Pokój** frontowy dla 1 lub 2 intelig. osób. Chrobrego 15, m. 3. (11396

**Pokój** Długosza 14, parter prawo. (11393

**Dobrze** (11376 umebl. pokój też dla 2 osób. Ossolińskich 8, 2 pr.

**Pokój** (11388 dla małżeństwa. Draeger, Emila Warmińskiego 5.

**1—2 pokoje** umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Gdańska 78, m. 1. (11403

**Pokój** Zduny 4a, m. 3. (11400

**Ładnie** umebl. pokój dla pani w zawodzie do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2. (11384

**Pokój** (11390 umebl. Chodkiewicza 4.

**Pokój** (11402 umebl., frontowy z osobnem wejściem z całem utrzymaniem wynajmę zaraz. Wechsler, Gdańska 52.

**Pokój** dobrze umebl. 3 Maja 12, m. 4. (11401

**Pokój** umebl. na 2 osoby z utrzymaniem lub bez. Przyrzecze 14. (20601

**Pokój** wynajmę. Dworcowa 68, Smelkowski. (20644

**Pokój** Grodzka 8, róg Mostowej II schody, II ptr. (20592

**Pokoik** Toruńska 32. (20611

**Pokój** (20596 umebl. dla pana, osobne wejście, Jezuicka 14, m. 2.

### POŻYCZKI

**Kto** pożyczy 1500—2000 zł na I hipotekę na nowo silnie zbudowany dom. Of. pod „Emeryt 1500“ do Dzien. Bydg. (20577

**Pożyczki** 5000 zł poszukuję na I hipotekę nieruchomości w Bydgoszczy. Procent według ugody. Of. pod „Sezon“ do filji Dzien. (11144

### RÓŻNE

**Znane** od dawna ze swej jakości obiady, zdrowe i smaczne wydaje Kuchnia Gdańska nr. 50. Cena zł 1.40. (11336

**„Gazecie Bydgoskiej“** do wiadomości. Zabraniam szoferowi „Gazety Bydgoskiej“ pozostawiać samochód na podwórzu dzierżawionej przezemnie posesji przy ul. Toruńskiej 105 (45). Gospodarz. 20584

**Przepraszam** p. Wojtkiewicz. Michalak, Kcynia. (20591

**Treść** pisma z dnia 17 czerwca br. skierowaną przeciw p. A. Zakaszewskiemu cofam. Józef Kranz. (20639

### MATRYMONJALNE

**Wdowiec** inteligentny, posiadający restaurację, szuka wdowy bezdzietnej lub panny do lat 40, religijnej, dobrej matki. Zgł. możliwie z fotografją do Dzien. pod „D. K. 17“. (20349

**Pani** inteligentna wdowa, katl. z majątkiem życzy znajomości starszego, wyższego urzędnika. Nauczyciel wdowiec ma pierwszeństwo (od 50 i starszy). Cel ożenek. Oferty upraszam do Dzien. Bydg. pod „M. B.“ 20569

**Panna** lat 28 pragnie zapoznać pana cel matrymonjalny, posag 4000 i umeblowanie. Oferty Wąbrzeźno, poste-restante „E. B.“ (20624

**Panna** lat 22, przystojna, wysokiego wzrostu, z braku znajomości poszukuje pana na dobrem stanowisku. Rzecz traktuje się poważnie. Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Ziemianka“. (20621

**Przetarg przymusowy.** Nieruchomość położona w Stronnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Stronno tom III wyk. 68 na imię Józefa Szymana, dzierżawcy majątku zostanie w drodze egzekucji **dnia 19 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 15. Majętność Karolewo o powierzchni 316,86,47 ha. Roczna wartość użytkowa stanowiąca podstawę podatku budynkowego wynosi 969 marek, a czysty dochód stanowiący podstawę podatku gruntowego wynosi 1202,31 talarów. Wyciąg hipoteczny oraz wyciągi katastralne są wyłożone w sekretarjacie sądowym do wglądu dla zainteresowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 lipca 1931 roku. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

**Koronowo,** dnia 10 września 1931 r. **Sąd Grodzki.**



**Upraszamy**

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.



## SPRZEDAŻE

**Skład**
piśmienniczy dobrze prosperujący, egzystencja gwarantowana, ładne mieszkanie, lokal odpowiedni na każdą branżę. Oferty „Tanio“ Dziennik. (20640

**Kiosk**
w centrum miasta dobrze zaprowadzony, Sniadeckich narożnik Gdańskiej na sprzedaż. (11413

**Piekarnię**
sprzedam zaraz. Toruń, Mickiewicza 123 (Piekarnia). (20623

**Restauracje** (11417
oberże (z konsesją) kolonjalki korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 52.

**Piętrowy**
dom (Bielawki) tanio sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (11416

**Jadalkę** (11409
eleg. korzystnie sprzedam. Stolarna, Kaszubska 31.

**Samochód**
tonowy korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Korzystny“ filja Dz. (11420

**Kozę**
sprzedam. Orla 22. (20610

**Bufet**
kredens dobre wykonanie tanio sprzeda stolarnia, Pomorska 54. (11419

**Samochód** (20636
mało używany marki Studebaker korzystnie na sprzedaż. A. Smigielski, Tczew, Królewiecka 10.

## KUPNA

**Drzewo**
olszynowe wałki 2 m. suche kupię wagonowo oraz piłę taśmową dużą, małą kombinowaną sprzedam. Topoła, Chojnice, Dworcowa 29. 20638

## POSADY WOLNE

**Szofer** (11406
gotówką do 2000 potrzebny. Zgłosz. pod „Udział posada“ filja Dworcowa.

**Służąca**
potrzebna zaraz. Pl. Wolności 5, m. 6. (11407

**Uczennicę**
w naukę kroju przyjmę. Banasiakówna, mistrzyni, Snadeckich 39. (11415

**Dziewczę**
do lekkich prac domowych 2 dni tygodniowo potrzebne. Grunwaldzka 52 m. 1. (20613

**Poszukuję**
dziewczyny, która umie ręczne robótki, prace domowe. Zbożowy Rynek 11 m. 2. (20599

**Potrzebna**
panienka obeznana z szyciem trykotów. Bukowska, Moniuszki 11. (20642

**Służąca**
młodsza, uczciwa, dochodząca z gotowaniem potrzebna. Zgł. godz. 4. Śląska 30, m. 4. (20587

**Służącą**
zamiejscową przyjmie skład porcelany, Gdańska 71. 11431

**Dziewczyna**
do pracy na wioskę potrzebna. Chrobrego 7/15, mieszk. 13. 11440

**Uczeń**
stolarski potrzebny. 3 Maja 7. (20617

**Panienka**
potrzebna zaraz do maszyny na pończochy, swetry. Zgł. Probus, Stary Rynek 16/17. (11399

**Potrzebna**
służąca Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (11414

**Służąca**
uczciwa, czysta potrzebna. Grunwaldzka 33, restauracja. (11398

## DZIERŻAWY

**Młyn**
wodny przemiał 5 tonn wydzierżawię. Sokołowski Sniadeckich 52. (11418

**2 ubikacje**
do wynajęcia na skład krawiecki, hurtownię lub biuro. Gdańska 19. (11410

**2 większe** (20603
ubikacje, nadające się na biuro lub składnicę z tel. zaraz do wynajęcia. Handel skór, Niedźwiedzia 7.

## MIESZKANIA

**2 pokojowe**
mieszkanie z meblami do odstąpienia. Pomorska 54, m. 9. (11369

**Mieszkania**
do wynajęcia. Sniadeckich 13. (11421

**Mieszkania**
3 pokoje z ogrodem i 2 pokoje zaraz wynajmę. Ks. Skorupki 39, m. 3. (20647

**Pokój** (11389
i kuchnia, ubikacje odremontowane kapitalnie, umeblowane skromnie dla inteligentnego bezdzietnego małżeństwa wprost od gospodarza. Czynsz zgóry. Wiadomość Dzien.

## POKOJE

**Poszukuję**
dużego pokoju dobrze umeblowanego, biurko, używalność łazienki, elektr. światło, centrum. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „J. K.“ 20620

**Lekarz** (20622
poszukuje 2 pokoi na gabinet ul. Dworcowa, Gdańska, adres, czynsz. Administracja Dziennika Bydgoskiego pod „Internista“

**Pokój** (11432
dla dwóch panów zaraz. Sienkiewicza 48, I p. m. 4.

**Pokój**
z używ. kuchni. Szczecińska 9. (11422

**Ładny**
pokój Gdańska 62, I. (11434

**Pokój**
umeblowany. Hamulski, Gdańska 52. 11433

**Pokoje**
na biura wydzierżawię. Długa 5. 20634

**Pokoje**
Gimnazjalna 6, mieszkanie 3. 11435

**Pokój**
Długa 39, m. 6. 20633

**Stancja**
dla panów pocztowców kursistów. Szczecińska 9, mieszk. 5. (11411

**Stancja**
dla uczni względnie uczenic bardzo dobre utrzymanie, opieka tanio u profesora Konarskiego 9, II ptr. (11429

**Solidny**
pokój zaraz. Chrobrego 8, m. 2. (11408

**Pokój**
wynajmę. Marsz. Focha 14, m. 6. (11425

**Pokój**
dla kulturalnego pana chętnie z utrzymaniem. Marcinkowskiego 9, m. 4. (11424

**Pokój**
umebl. z osobnem wejściem światł. elektr. do oddania. Krasińskiego 21, m. 6. (11423

**Pokój**
umeblowany dla 2 osób z używaniem kuchni oraz mały pokój do wynajęcia. Chrobrego 15, m. 1. (11225

**Pokój**
umebl. zaraz. Dworcowa nr. 84, m. 7. (20637

**Pokój**
duży, słoneczny dla 1 lub 2 osób z całem utrzymaniem. Sniadeckich 12, mieszkanie 5. 20646

**Pokój**
niekrępujący. Pomorska 3, parter. (11412

**Ładne**
pokoje. Cieszkowskiego 13, m. 5. (11428

**Tanio**
wspólny pokój. Sienkiewicza 19, m. 6. (11427

**Pokój**
Pomorska 53, wejście Mazowiecka m. 10. (11426

**Ładny**
pokój dla pana, pani lub dwóch panów dobre utrzymanie, niekrępujące wejście centrum. Konarskiego nr. 9, II ptr. (11430

## ZGUBY

**Kolczyk**
zgubiono w niedzielę w drodze z ulicy Kordeckiego na Malborską. Za wynagrodzeniem oddać Kordeckiego 10 m. 2. (20618

**Zginęła**
młoda wilczyca. Uprasza się za wynagrodzeniem odprowadzić lub donieść Toruńska 1, m. 6. (20602

**Zaginął** (20597
czarny pies Doberman, oddać za wynagrodzeniem K. Goc, Bocianowo 34.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.